

- **Martenom wybił dzwon**
- **Można już wysyłać kupony na fanty „Westy”**
- **Najbogatsze kobiety Polski i Europy**
- **Kryminałki, Krzyżówka, program TV**

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0672

GTŁOS

NOWEJ HUTY



TYGODNIK ZAKŁADOWY HUTY im. T. SENDZIMIRA

Nr 20 (1775) 14 czerwca 1991 r. Cena 800 zł

Jaki kształt i wielkość produkcji Huty im. T. Sendzimira jest możliwa, aby nie powodowała ona degradacji środowiska? To tylko jedno z pytań, na które starają się odpowiedzieć autorzy zweryfikowanego programu modernizacji HTS. W dużej mierze program ten oparty jest na wcześniejszym, opublikowanym w grudniu 1990 r. Ciekawe, czy i tym razem znajdują się osoby (a nie brakowało takich, niestety, również wśród hutników), które stwierdzą, że huta nie ma żadnego programu modernizacyjnego, czyli że nie może nic zaoferować miastu?

Zweryfikowany program modernizacji HTS

Czy przeciwnicy otworzą oczy?

W hutnictwie światowym nie brakuje zakładów, które znajdują się w pobliżu dużych aglomeracji miejskich (np. Gandawa, Linz, Düsseldorf). Tam, po dokonaniu kompleksowej modernizacji, wyeliminowano prawie całkowicie szkodliwe oddziaływanie na środowisko naturalne. Zdaniem autorów wspomnianego opracowania — aby huta nie powodowała w przyszłości degradacji środowiska, należy przyjąć odpowiedni zakres modernizacji podstawowych urządzeń i agregatów oraz określić profil produkcji i jej wielkość. Przy zmniejszeniu zapotrzebowania w Polsce na stal, należy się spodziewać w hucie produkcji od 3,2 do 3,4 milionów ton stali rocznie.

Właśnie dla takiej wielkości produkcji opracowano nowy program modernizacji HTS. Jego autorzy skoncentrowali się na pięciu, bardzo istotnych dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa, problemach. Są to: Zakład Koksochemiczny, Zakład Wielkopiecowy, Stalownia, Walcownia oraz gospodarka energetyczna huty. W Zakładzie Koksochemicznym powinna być produkowana cała ilość koksu, potrzebna dla wielkich pieców. Uruchomienie baterii wielkokomorowej WK1 powinno nastąpić pod koniec 1992 r. Do tej pory na jej budowę wydano ponad 400 miliardów zł, a przewiduje się jeszcze wydatki w wysokości 500 miliardów. Zdolność produkcyjna tej baterii oceniana jest na 700 tys. ton koksu

rocznie. Budowa drugiej takiej baterii powinna się rozpocząć w 1994 r. Alternatywą dla tej inwestycji może być ewentualnie modernizacja i doszczelnienie dwóch obecnie pracujących baterii. Jednak przewidywany koszt takiej operacji byłby niewiele mniejszy od sumy 110 milionów dolarów, które trzeba będzie wydać na WK2.

Drugim zakładem, bardzo ważnym w programie modernizacji huty, jest Zakład Wielkopiecowy. Mniej więcej rok temu wyłączono ostatecznie z eksploatacji spiekalnię nr 1. Bardzo zły jest obecnie stan techniczny spiekalni nr 2. Dotyczy to w szczególności mostów przeładunkowych, budynku głównego i chłodni taśmowych. W takiej sytuacji potrzebne jest kontynuowanie budowy taśmy aglomeracyjnej z pełną jej hermetyzacją, elektrofiltrami, budową chłodni obrotowej z wtórnym wykorzystaniem ciepła odpadowego. Autorzy projektu pomyśleli również o komputeryzacji procesu spiekania i nowym składowisku rud. Do tej pory na tę inwestycję, której zakończenie przewidziane jest w 1994 r., wydano około 220 mld zł, czyli mniej więcej 10 proc. przewidywanych kosztów.

Bardzo potrzebna jest natychmiastowa modernizacja pracujących czterech taśm spiekających. W programie modernizacyjnym czytamy o wzmocnieniu budynku głównego, hermetyzacji procesu, budowie elektrofiltrów

(Ciąg dalszy na str. 2)



Fot. Jan Zych

Radiomagnetofon już czeka!

To już czwarty tydzień naszej zabawy wspólnie ze Spółdzielczym Zakładem Ubezpieczeń "Westa", który jest fundatorem nagród — radiomagnetofonu i dwóch walczaków firmy Sanyo. Dzisiaj mamy więc czwarty kupon. Przypominamy, że aby uczestniczyć w losowaniu nagród, należy zbierać zamieszczane u nas kupony. Wszystkich będzie pięć, po zakończeniu zabawy wystarczy jednak przysłać do redakcji tylko cztery, każdy jednak musi mieć inny numer.

Teraz kilka słów o jednym z ubezpieczeń, proponowanych przez "Westę — Life", nazywających się "Renta odroczone ze składką jednorazową". Celem tego ubezpieczenia jest zapewnienie świadczenia w formie renty płatnej dożywotnio w okresach ustalonych w umowie, po upływie okresu odroczenia. Renta może być płatna miesięcznie, kwartalnie w zależności od tego, który z tych okresów płatności strony określi w umowie. Składka jest płacona jednorazowo, pobierana w złotych jako równowartość składki określonej w dolarach, według kursu sprzedaży dolarów, ogłoszonego przez NBP na dzień wpłaty przez ubezpieczającego.

Wszystkie szczegóły w działach "Westy" w Krakowie. Oto adresy: ul. Podwale 3 (tel. 21-61-33, 21-45-40, 21-62-02 i 21-62-06), ul. Sławkowska 23 (tel. 22-03-75), os. Centrum B bl. 8 (tel. 44-09-52). /jk/



Kupon nr 4

RADA PRACOWNICZA
Huty im. Tadeusza Sendzimira
w Krakowie

ogłasza konkurs

na stanowisko Dyrektora
Huty im. Tadeusza Sendzimira
w Krakowie

- Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
- wykształcenie wyższe ekonomiczne, techniczne lub prawnicze,
 - staż pracy co najmniej 10 lat;
 - sprawdzone umiejętności organizatorskie i kierownicze;
 - znajomość problematyki hutniczej;
 - dobra znajomość co najmniej jednego języka zachodniego (pożądany język angielski),
 - dobry stan zdrowia.

- Kandydaci zobowiązani są do dostarczenia następujących dokumentów:
- ▲ kwestionariusz osobowy;
 - ▲ życiorys z opisem dotychczasowego przebiegu pracy i osiągnięć zawodowych;
 - ▲ uwierzytelniający odpis dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie i staż pracy;
 - ▲ zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazania do zajmowania stanowiska kierowniczego;
 - ▲ dwie fotografie;
 - ▲ oświadczenie o stanie majątkowym.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w terminie 30 dni od daty ogłoszenia, w kopertach z napisem „Konkurs”, w Radzie Pracowniczej Huty im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie, ul. Ujastek 30-969 Kraków 28 (Centrum Administracyjne Huty bud. „S”, klatka B pok. nr 217 II piętro od godz. 7⁰⁰ — 15⁰⁰).

Komisja Konkursowa zastrzega sobie prawo odrzucenia oferty bez podania przyczyn.

Krótkie obrady Rady Pracowniczej

Środowe posiedzenie Rady Pracowniczej HTS było bardzo krótkie — ze względu na wyznaczone na ten sam dzień spotkanie kierownictwa Huty z kontrahentami NIK, którzy zakończyli pracę w HTS i przekazywali wnioski pokontrolne (nic szczególnego nie znaleźli — o szczegółach za tydzień). Dlatego Rada będzie kontynuować obrady we wtorek, 18 bm.

Podczas środowego posiedzenia rozpatrywano dwa punkty porządku obrad: ustalono warunki pracy i płacy dla tymczasowego dyrektora HTS (będzie otrzymywał takie samo wynagrodzenie jak dyr. Borek) oraz wyrażono zgodę na wniosek Dyrektora o trzyetapowe zamknięcie Stalowni Martenowskiej (szerzej piszemy na ten temat na str. 3).

HTS w Poznaniu

Stoisko HTS na 63. Międzynarodowych Targach Poznańskich nie należy (czego się można było spodziewać) ani do największych, ani do najbardziej obleganych. Najlepiej nawet wykonana blacha ocynkowa czy transformatorowa jest w oglądaniu mniej atrakcyjna niż telewizor grający w środku napełnionego wodą akwarium (stoisko jednego z polskich dealerów Thompsona), sztuczny kof, fikający zadem, na którym każdy za darmo może poprobować swych sił jako ujeżdżacz rumaka (nikt bodaj nie wytrzymał 2 minut na tym rodeo, reklamującym papierosy Phillip Morrisa) czy czechosłowackie modelki prezentujące jablonexowską biżuterię na stoisku „Budimexu” (i ta firma bierze się do handlu, dotąd prowadziła budowy zagraniczne).

Ale na brak ruchu kierownik stoiska HTS narzekać nie może. Co prawda na Targach na ogół transakcji się nie zawiera, na to przychodzi pora później, z liczby jednak zapytań, wstępnych kontaktów i z grubszą fikszonami zamówień można wnioskować o rosnącym ożywieniu u dotychczasowych klientów HTS, pojawiają się też nowi. W trzecim dniu Targów, kiedy zbieraliśmy te informacje, na bardziej konkretne dane było jednak jeszcze za wcześnie.

Dwaj panowie Jerzy O. i Mieczysław P. szli na popołudniową zmianę do pracy na terenie kombinatu. Obaj byli pracownikami firmy polonijnej wykonującej roboty na rzecz huty. Kiedy przyszło do pokazania przepustki, okazało się, że jeden z nich dokumentów w ogóle nie ma, skradziono mu je bowiem już przed tygodniem, ponadto obaj solidnie śmierzeli piwem.

Rzecz działa się przy bramie nr 17, a więc przy furtce koło „Slabinga”, gdzie posterunek bywa jednoosobowy, stąd obaj panowie sądzili, że bez trudu wyperswadują wartownika tak niekoleżeńskie postępowanie. Wartownik jednak, a był nim wówczas odbywający zastępczą służbę wojskową junak OC Andrzej M., potraktował sprawę poważnie, zatrzymał dokumenty Mieczysława P. i sięgnął po słuchawkę telefoniczną. W tej sytuacji obaj wchodzący do huty panowie poczuli się urażeni, wygłosili krótkie przemowy składające się w większości ze słów uważanych

NIE BIJ WARTOWNIKA!

powszechnie za obraźliwe, a Jerzy O. postanowił wręcz wyrwać telefon z gniazdka, by uniemożliwić wezwanie dowódcy straży. Była też przepychanka, było jakieś uderzenie w twarz, niezbyt silne, ale zawsze...

Otrzymał się wkrótce, że samo podniesienie słuchawki zaalarmowało już komendanta warty, który wysłał na miejsce grupę interwencyjną. Wartownicy zatrzymali obu panów i odstawili do dyżurki przy wejściu głównym, skąd po jakimś czasie odebrała ich policja.

W miniony piątek Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty skazał Jerzego O. i Mieczysława P. za napasę na pełniącego służbę wartownika i użycie wobec niego słów uznawanych powszechnie za obraźliwe na półtora roku więzienia (w sumie) i zawiesił wykonanie kary na lat 5. Uzasadniając wyrok sędzia Bożena Adamus zwróciła uwagę, że sam incydent trzeba zakwalifikować jako wyrażenie mniejszej wagi, z drugiej jednak strony fakt, że takie postępek zdarzają się stosunkowo często, skłania do surowości w ocenie. Podnoszone przy okazji przez oskarżonych różne pretensje wobec zachowania wartowników w trakcie starcia sąd pominął, sprawa dotyczyła bowiem ściśle określonego przestępstwa określonych oskarżonych, a reakcją na nieprawidłowości (jeśli nawet rzeczywiście występują) nie może być przemoc i wyzyska.

(r)

Czy przeciwnicy otworzą oczy?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i wymianie ssaw. Prowadzone są już próby odsiarczenia spalin w kolektorach ssących spiekalni. Po adaptacji tej metody do warunków ciągłej eksploatacji powinno się uzyskać spadek emisji dwutlenku siarki w spalinach przynajmniej o 60 proc. Po uruchomieniu nowej taśmy spiekającej, cztery obecnie pracujące przeznaczony zostaną do likwidacji.

Dla produkcji 3,4 mln ton stali rocznie należy zakładać pracę trzech wielkich pieców (nr 3, 4 i 5), oczywiście po ich generalnej modernizacji. W grę wchodzi budowa zamkniętej bezstożkowych typu Wurtha, wdmuchiwanie pyłu węglowego w ilości 150-200 kilogramów na tonę surowki (zmniejszy się zużycie koksu wielkopiecowego), zabudowa turbin gazowo-rotacyjnych, hermetyzacja i odpylanie hal lejniczych wielkich pieców. Produkcja spiekalni powinna zabezpieczyć potrzeby wielkich pieców w 50 proc. Drugą połowę wsadu stanowić będą pellety brazylijskie lub szwedzkie. Oblicza się, że łączne nakłady na

modernizację wielkich pieców wyniosą około 70 milionów dolarów.

Realizacja programu modernizacji HTS w latach 1991-96 radykalnie zmieni część surowcową. Umożliwi to jednoznacznie poprawę warunków ekologicznych. Sporo jednak zależy również nie tylko od samej huty. Potrzebne będą kredyty z gwarancjami państwowymi, także pewne ulgi podatkowe. W grę przecież wchodzi olbrzymie sumy. Nie wiadomo także, czy zmieni się nieprzychylny hucie stosunek krakowskich radnych i części władz miasta i świata nauki. Przeciwnicy HTS nie mogą natomiast powiedzieć jednego: że huta nie proponuje programu modernizacji, u względniającego ochronę środowiska naturalnego Krakowa. Można z tym programem polemizować, ale trudno będzie nadal twierdzić, że go nie ma.

Jacek Krąg

PS Za tydzień trochę więcej o stalowni, walcowniach i gospodarce energetycznej.

Festyn w Niepołomicach

Tym razem wszystko dopisało: pogoda, organizatorzy i pociechy, które ze swymi rodzicami tłumnie przyjechały na strzelnicę Czerwonych Beretów. Oni bowiem udostępniili miejsce swoich ćwiczeń — cywilom.

Festyn zorganizował NSZZ Pracowników HTS wraz z TKKF i Klubem Strzeleckim LOK.

Zawody, w których brało udział prawie 200 dzieci, dzięki nim mogły przebiegać sprawnie. A było i rzucanie piłeczką do celu, i rzut lotką, i ringo, i biegi płaskie, i z przeszkodami. Był konkurs rysunkowy, dzieci starsze wraz z rodzicami mogły spróbować prawdziwego strzelania z

kbks. Moim zdaniem, najwspanialsze były zawody rodzinne. W nich bowiem i mama, i tata, i wszystkie dzieci mogły wykazać się swoimi umiejętnościami. Najpierw marszobieg w okolicy jednostki, szukanie oznaczonych miejsc, dyscypliny rzutu, pytania — zagadki, w których musiano się wykazać niebanalnymi wiadomościami i na koniec bieg rodzinny z przeszkodami. O tym, że wcale nie było to łatwe, miałam okazję przekonać się na własnej skórze, bo chociaż nie zajęłamsy miejsca ostatniego, to i tych najlepszych nie udało nam się zająć.

Nie będę podawał tutaj nazwisk zwycięzców. Byli nimi wszyscy, którzy pokusili się o udział w różnych konkurencjach.

(bw)

SPORT

Z piłkarzy Hutnika — tak dobrze spisujących się przez sporą część rozgrywek I ligi sezonu 1990/91 — w samej końcówce rywalizacji „uchodzi powietrze”. W 28 kolejke gościli na własnym boisku drużynę lubelskiego Motoru, zajmującą dalekie 11. miejsce w tabeli i niestety, przegrali 2-4, sprawiając spory zawód nowohuckim kibicom. Był to na pewno najgorszy występ krakowskiego beniaminka przed własną publicznością na wiosnę i trzecia przegrana na Suchych Stawach. O ile jednak o porażki z Wisłą czy Lechem niewiele osób miało do hutników pretensje, gdyż walczyli dobrze, ambitnie i ulegli rywalom pechowo, o tyle strata punktów w potyczce z Motorem odebrana została przez sympatyków futbolu fatalnie, gdyż cały zespół zagrał źle, zademonstrował futbol na kiepskim poziomie. Przyznał to na pomocniczej konferencji prasowej sam trener **Władysław Łach**, który najwięcej zastrzeżeń zgłaszał tym razem do postawy linii środkowej, a w niej do **Sermaka** i **Bukalskiego**. Obydwaj nadużywali solowych, bezproduktywnych zagrań, mieli wiele strat piłek, po których „szły” na bramkę **Tyrpa** groźne kontry. Właśnie po dwóch takich szybkich zagraniach lublinianie, przy biernej postawie naszych obrońców, zdobyli bramki i nieoczekiwanie wywieźli z Krakowa 2 punkty. W hutniczej defensywie dało się wyraźnie odczuć brak **Węgrzyna**, którego nie potrafili zastąpić ani **Góra**, ani **Romuzga**...

Z pewnością spory wpływ na słabą postawę naszej drużyny w sobotnim spotkaniu z Motorem miała jej niedawna porażka w Lubinie. Jak wiemy Hutnik przegrał z Zagłębiem 1-2 i tym samym stracił definitywnie szansę nie tylko na mistrzowski tytuł, ale nawet na zajęcie 2. premiowanego miejsca, dającego przepustkę do europejskich pucharów. Fakt ten musiał się odbić negatywnie na drużynie, przyszło lekkie załamanie. Z drugiej strony w powszechnym przekonaniu naszych zawodników Motor nie miał stanowić trudnej do pokonania przeszkody, zwycięstwo miało przyjść łatwo...

Rzeczywistość okazała się, nieste-

ty, inna. Lublinianie, potrafiący grać w meczach wyjazdowych, zaryzykowali i na Suchych Stawach postanowili pokazać grę ofensywną, odważną, co nieoczekiwanie dla nich samych zaowocowało już po kilkunastu minutach prowadzeniem 2-0 (przy stracie 1. gola błąd popełnił nasz bramkarz **Tyrpa**). Zaskoczeni takim

Niespodziewana porażka piłkarzy Hutnika na własnym boisku z Motorem

Teraz trzeba bronić 5 miejsca...

obrotem sprawy gospodarze wzięli się jednak do roboty i szybko, po stałych fragmentach gry, wyrównali (ładne strzały **Koźmińskiego** i **Wesołowskiego**). Byliśmy więc święcie przekonani, iż mecz — mimo fatalnego początku — zakończy się mimo wszystko wygraną Hutnika, gdyż w dalszej części i półowy uporządkował on grę, przejął inicjatywę i stworzył kolejne klarowne sytuacje do zdobycia bramki. Jeszcze przed przerwą nasi zawodnicy winni prowadzić 3-2 ale to dlaczego **Sermak** nie trafił głową z 5 m do siatki — pozostanie jego słodką tajemnicą.

Niestety, stało się inaczej. Zamiast goli dla gospodarzy nowohucka publiczność zobaczyła w II połowie dwie bramki dla... Motoru. Było to wynikiem pojęcia do przodu naszych zawodników, którzy za wszelką cenę chcieli strzelać zwycięskiego gola. Słaba, chaotyczna gra pomocników i napastników, nadużywanie dryblingów, szkolne błędy w rozgrywaniu ataku pozycyjnego, wreszcie brak kondycyjne sprawiły, iż z zamysłu wyszły nici. Hutnik nie tylko że nie zrealizował celu, ale nieoczekiwanie został ukarany przez gości. W 100 proc. wykorzystali oni „dzień słabo-

ci” Hutnika i wygrali 4-2, choć przed meczem — jak zdradził trener **G. Bakalarczyk** — bali się, by w Krakowie nie doznać ... pogromu! W sobotę smutne było jeszcze to, że nasi piłkarze nie tylko nie potrafili zapobiec porażce na własnym boisku, ale po stracie 3. i 4. gola nie byli w stanie zmienić niekorzystnego wyniku, mądrzej zaatakować. Byli po prostu bezzadni. Pamiętamy, że w poprzednich meczach było inaczej...

— *Taki b. słaby mecz musiał wreszcie kiedyś przyjść* — skomentował

trener **Władysław Łach**. — *Bez Węgrzyna, Kowalika i w dużej części gry Popczyńskiego, przy miernej postawie Sermaka, Bukalskiego, Waligóry i graczy rezerwowych trudno było marzyć o zwycięstwie. Mogłem wprawdzie po przerwie ustawić drużynę defensywnie, bronić wyniku 2-2, ale czy byłoby po sportowemu tak właśnie grać na własnym boisku, czy zadowoliłoby to wymagających nowohuckich kibiców? Chłopcy więc zaatakowali, ale najpierw otrzymali jedną kontrę, potem drugą. W sobotę przeżywali kryzys formy, więc musieli zejść z boiska pokonani...*

Hutnik przegrał, ale nawet gdyby zdobył 2 punkty, i tak nie poprawiłby swojej 5. lokaty w tabeli. Zarówno bowiem Górnik, jak i GKS K. wygrali wyjazdowe spotkania, jedynie Wisła sprawiła zawód ulegając w Chorzwie Ruchowi 2-3. Teraz trzeba zrobić wszystko, by jutro (15 bm., sobota) w Poznaniu w meczu z **Olimpią** zdobyć przynajmniej 1 punkt, a w środę (19 bm.) o godz. 17 w ostatnim spotkaniu z **Ruchem** na własnym boisku pokusić się o 2 punkty, by obronić 5 lokatę, która jest teraz zagrożona. — *Zmieścić się w „piątce”* — marzył przed rundą wiosenną trener **Łach** i zdaje się, wie-

Uwaga rodzice

Terminy wyjazdów dzieci na kolonie

Turnus I

- Szczawnica — wyjazd 25 bm. godz. 7 (powrót 15.07. godz. 14)
- Łapanów — wyjazd 25 bm. godz. 8 (powrót 15.07. godz. 12)
- Jordanów — wyjazd 26 bm. godz. 8 (powrót 16.07. godz. 12.30)
- Jabłonka — wyjazd 25 bm. godz. 9 (powrót 15.07. godz. 14.30)
- Dobra (szkoła) — wyjazd 25 bm. godz. 7.30 (powrót 15.07. godz. 12.30)
- Piwniczna (szkoła) — wyjazd 26 bm. godz. 7.30 (powrót 16.07. godz. 14.30)
- Krynica — wyjazd 26 bm. godz. 7 (powrót 16.07. godz. 15)
- Nawojowa — wyjazd 26 bm. godz. 9 (powrót 16.07. godz. 15)
- Bialka Tatrzańska — wyjazd 26 bm. godz. 9.30 (powrót — 16.07. godz. 15)

Turnus II

- Szczawnica — wyjazd 15.07. godz. 7 (powrót 4.08. godz. 14)
- Łapanów — wyjazd 15.07. godz. 8 (powrót 4.08. godz. 12)
- Jordanów — wyjazd 16.07. godz. 8 (powrót 5.08. godz. 12.30)
- Jabłonka — wyjazd 15.07. godz. 9 (powrót 4.08. godz. 14.30)
- Dobra (szkoła) — wyjazd 15.07. godz. 7.30 (powrót 4.08. godz. 12.30)
- Piwniczna (szkoła) — wyjazd 16.07. godz. 7.30 (powrót 5.08. godz. 14.30)
- Krynica — wyjazd 16.07. godz. 7 (powrót 5.08. godz. 15.00)
- Nawojowa — wyjazd 16.07. godz. 9 (powrót 5.08. godz. 15)
- Bialka Tatrzańska — wyjazd 16.07. godz. 9.30 (powrót 5.08. godz. 15)
- Czecho-Słowacja (Ziar) — wyjazd 16.07. godz. 7 (powrót 2.08. godz. 16-17)

Turnus III

- Szczawnica — wyjazd 4.08. godz. 7 (powrót 24.08. godz. 14)
- Łapanów — wyjazd 4.08. godz. 9 (powrót 24.08. godz. 12)
- Jordanów — wyjazd 5.08. godz. 8 (powrót 25.08. godz. 12.30)
- Jabłonka — wyjazd 4.08. godz. 9 (powrót 24.08. godz. 14.30)
- Dobra (szkoła) — wyjazd 4.08. godz. 7.30 (powrót 24.08. godz. 12.30)
- Piwniczna (szkoła) — wyjazd 5.08. godz. 7.30 (powrót 25.08. godz. 14.30)
- Piwniczna (PDWDz) — wyjazd 3.08. godz. 7.30 (powrót 23.08. godz. 14.30)
- Krynica — wyjazd 5.08. godz. 7 (powrót 25.08. godz. 15)
- Nawojowa — wyjazd 5.08. godz. 9 (powrót 25.08. godz. 15)
- Bialka Tatrzańska — wyjazd 5.08. godz. 9.30 (powrót 25.08. godz. 15)
- Czecho-Słowacja (Ziar) — wyjazd 2.08. godz. 7 (powrót 19.08. godz. 16-17)

Uwaga!

Wszystkie wyjazdy (i powroty) z placu przed Halą KS Hutnik (ul. Ptaszyckiego 4) z wyjątkiem kolonii w Czecho-Słowacji (wyjazd sprzed NCK).

dział, co mówi. Takie były chyba realne możliwości krakowskiego beniaminka w I sezonie występów w ekstraklasie...

Maciej Malinowski

Hutnik — Motor Lublin 2-4 (2-2)

Bramki dla Hutnika zdobyli: **Koźmiński** w 25 i **Wesołowski** w 29 min. z wolnego, dla Motoru: **Brzeszczyński** w 16, **Wójtowicz** w 20 i **Grzesiak** w 66 i 77 min. Sędziował **M. Cherjan** z Katowic.

Widzów ok. 5 tysięcy.
Hutnik: **Tyrpa** 4 — **Walankiewicz** 5, **Wesołowski** 5, **Góra** 4, **Fudali** 3 (od 67 min. **Romuzga** nie skl.). — **Kraczkiewicz** 5, **Bukalski** 3, **Sermak** 3, **Koźmiński** 5 — **Popczyński** nie skl. (od 35 min. **Zięba** 3), **Waligóra** 3.

Tabela I ligi po 28. kolejke:

1. Zagłębie L.	28	41	45-24
2. Górnik Z.	28	38	55-24
3. GKS K.	28	37	31-21
4. Wisła Kr.	28	36	47-23
5. Hutnik Kr.	28	33	49-32
6. Lech P.	28	31	48-28
7. Śląsk Wr.	28	30	37-35
8. Olimpia P.	28	29	34-37
9. Legia W.	28	27	24-23
10. ŁKS	28	27	24-33
11. Motor L.	28	26	29-34
12. Igloopol D.	28	24	27-42
13. Ruch Ch.	28	23	20-32
14. Zawisza B.	28	21	23-37
15. Stal M.	28	16	22-41
16. Zagłębie S.	28	9	18-65

W przerwie meczu Hutnik-Ruch odbędzie się uroczyste przekazanie Komendzie Rejonowej Policji Kraków-Wschód specjalistycznego sprzętu elektronicznego, ufundowanego przez KS Hutnik. Powinien on w znacznym stopniu przyczynić się do zapewnienia ładu i porządku podczas zawodów na obiektach Hutnika.

„Stalowe buty”

po 28 kolejkach I ligi:

163 — Walankiewicz
158 — Tyrpa
156 — Kraczkiewicz
150 — Waligóra
147 — Sermak
142 — Wesołowski
138 — Kowalik
133 — Bukalski
128 — Koźmiński
111 — Węgrzyn
110 — Popczyński
67 — Góra
33 — Romuzga
22 — Fudali
9 — Kasperczyk
6 — Debosz
3 — Zięba
2 — Gruchala



Turniej KS Hutnik

Piłkarskich talentów trzeba szukać już wśród 10-latków

Jak już informowaliśmy, jutro, 15 bm. o godz. 9 na boiskach treningowych KS Hutnik rozpocznie się turniej piłki nożnej 10-latków (III klasa). W zawodach, które organizuje niezmordowany trener drużyny młodzieżowych Hutnika **Aleksander Hradzki** wespół z **KOZPN**, występować będą zespoły 5-osobowe. Jeszcze dzisiaj do godz. 17 nauczyciele i rodzice mogą zgłaszać swoje drużyny (szkolne, klasowe, podwórkowe) w sekcji piłki nożnej KS Hutnik (ul. Ptaszyckiego 4, pawilon na stadionie, pokój 201, tel. 44-12-00 wew. 296). O tej bowiem porze odbędzie się odprawa opiekunów i kapitanów drużyn, a także losowanie par pierwszych meczów.

Warto dodać, że nieodpłatnego zabezpieczenia medycznego turnieju podjęło się Centrum Medyczne Fundacji „Maszchaba” (Kraków, ul. Mazowiecka 4/6, W godz. 9-14 wyżr pełnić będą lekarz i pielęgniarka oraz karetka pogotowia.

Strzelcy bramek dla Hutnika

- 16 — Waligóra
- 9 — Sermak
- 5 — Walankiewicz
- 3 — Kowalik, Koźmiński, Kraczkiewicz, Popczyński
- 2 — Bukalski, Kasperczyk
- 1 — Wesołowski, Węgrzyn
- 1 — samobójcza (Szlczak z Górnik Zabrze)
- W sumie: 49 bramek



Fot. Jan Zych

Więści spod pieca

● British Steel podjęło przy ogólnych protestach decyzję zamknięcia w połowie roku gorącej walcowni blach taśmowych w swej szkockiej hucie Ravenscraig. Decyzję tę odkładano już od wielu lat wobec dużego bezrobocia, panującego w Szkocji. Zamknięcie walcowni pociągnie za sobą utratę 770 stanowisk pracy.

● Krupp zawarł porozumienie z grupą Tung Mung na Tajwanie o swym 25-procentowym udziale w nowej zimnej walcowni blach nierdzewnych o zdolności 150 tys. ton w ciągu roku. Tung Mung działa w budownictwie, przemyśle tekstylnym i petrochemii z obrotem rocznym 1,3 miliarda dolarów. Po uruchomieniu nowej walcowni w połowie 1992 roku Tajwan będzie produkował 600-700 tys. ton blach nierdzewnych.

● Rząd mongolski podjął decyzję budowy przy udziale japońskiej firmy Mitsubishi Heavy Industries minihuty w Darhan, 25 km na północ od Ulan Bator. Huta o zdolności 100 tys. ton w ciągu roku będzie wyposażona w elektryczny piec łukowy, DOS i walcownię. Termin uruchomienia — 1993 rok. Japoński Ex-Im-Bank przyznał kredyt w wysokości 8,1 miliarda jenów.

● Wobec rosnących wymagań jakościowych, a zwłaszcza przemysłu samochodowego, Armco postanowiło udoskonalić jakość blach wytwarzanych w swej hucie Middletown. Po wszechstronnych studiach zdecydowało zlecić modernizację tamtejszej gorącej walcowni blach japońskiej firmie Mitsubishi Heavy Industries, która zaoferowała najbardziej zaawansowane technologie w postaci pary skrzyżowanych walców (PC) i szlifarki w linii (ORG). Zastosowanie skrzyżowanego układu PC i ORG polepsza jakość walcowanych na gorąco kręgów pod względem wypukłości blachy i jej płaskości, potania koszt walców i zapewnia większą elastyczność programów produkcji. Po tych zmianach walcownia będzie pierwszą jednostką nowej generacji tych walcowni w USA, a trzecią na świecie.

● Brazylijska produkcja surówki, która w 1989 r. wyniosła ok. 6 mln ton, spadła w 1990 o 30-40% wskutek prawie dwukrotnej podwyżki ceny węgla drzewnego. W wyniku zarządzeń rządowej agencji ochrony środowiska Ibama 50% drewna zużywanego do produkcji węgla drzewnego musi pochodzić z zasadzonych, a nie dziewiczych lasów, przy czym maksymalnie 20% z tej ilości może być nabywana u stron trzecich. Procent węgla drzewnego z własnych zalesień powinien wzrastać o 10% rocznie, aby w 1995 r. dojść do 100%. Ponadto do spadku produkcji surówki przyczyniło się również zamknięcie pięciu zakładów wielkopiecowych pracujących na węglu drzewnym.

● Światowa produkcja stali surowej w 1990 r. wyniosła 769,6 mln ton i była o 2% niższa niż w 1989 r. Kraje azjatyckie z roku na rok wykazują stały wzrost produkcji. Japonia wyprodukowała o 2,2% więcej niż w 1989 r., Chiny o 10%, Korea Południowa, Tajwan i Indie także zwiększyły produkcję, a Indonezja nawet o 40%. W innych krajach produkcja zmniejszyła się. W krajach EWG o 1,3%, w USA o 0,2%, w krajach rozwijających się w sumie o 0,7% (największy spadek Brazylii). W ZSRR i krajach Europy Wschodniej spadek produkcji wyniósł 6,8%.

● Towarzystwo Birmigham Steel, które posiada kilka minihut wyrobów długich i zamierzało przy udziale dwóch partnerów (jednym z nich była znana włoska firma budowy urządzeń hutniczych Daniela) rozpocząć w unieruchomionej hucie Baytown-Teksas (należącej dawniej do USA i wyposażonej w elektryczne piece łukowe) produkcję blach taśmowych z cienkich kęsisk płaskich, postanowiło — zmieniając swą ocenę rynku — wycofać się ze swego zamierzenia. Projektowaną produkcję miało prowadzić pod nazwą Buffalo Steel. Daniela zamierza poszukać nowego partnera.

Likwidacja w trzech etapach

Martenom wybił dzwon!

W ciągu najbliższych tygodni stalownia martenowska przestanie pracować. Od pewnego czasu wiadomo było, że kiedyś to musi nastąpić, przecież z wyjątkiem ZSRR nikt na świecie nie pracuje już na martenach. Ta technologia bezpowrotnie należy do przeszłości. Pytanie do tej pory było tylko jedno — kiedy to nastąpi? Czy marteny przestaną pracować równoległe z wprowadzeniem do huty technologii ciągłego odlewania stali czy wcześniej? W ubiegłym roku miasto wymogło na hucie podpisanie zobowiązania, w którym okre-

stalowni martenowskiej. W poniedziałek, 10 bm. gościli w ZH przedstawiciele HTS. Dyrektorzy Ryszard Kaczor, Bogusław Kwiecień, Romuald Danecki i Andrzej Mazurek przekonywali członków rady pracowniczej ZH o konieczności przyspieszenia tempa wygaszania pieców martenowskich. W środę, 12 bm. stalownia martenowska była najważniejszym tematem obrad rady pracowniczej HTS.

Całą operację podzielono na trzy etapy. W pierwszym, do 25 bm. wyłączony zostanie piec nr 10. Później, mniej więcej pod

nikt przecież nie cieszy się, gdy go przenoszą. Mam jednak nadzieję, że unikniemy poważnych problemów, ludzie muszą zrozumieć, że innego wyjścia w tej chwili nie ma.

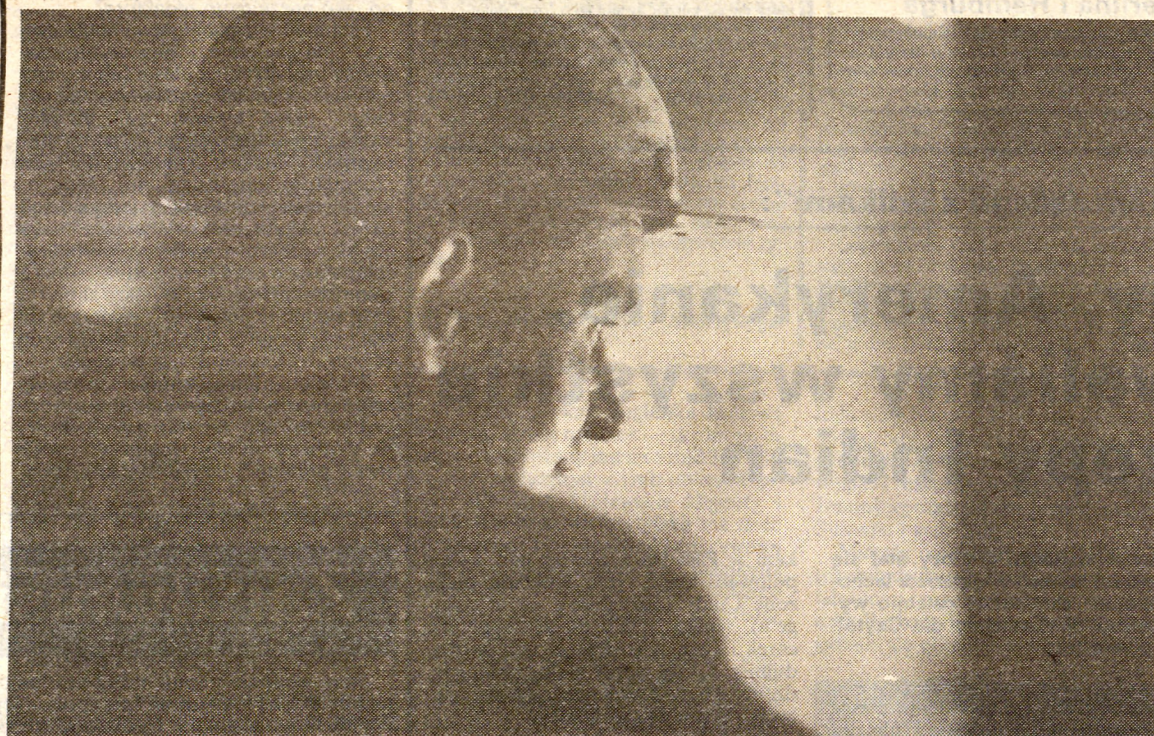
Zgodnie z wykazami imiennymi w likwidowanym wydziale ZH pracują 592 osoby. Zdecydowana większość nie przeniesie się zbyt daleko. Znajdą zatrudnienie w wydziałach Zakładu Stalowniczego. Pozostali będą musieli się przenieść do innych zakładów, najwięcej (20 osób) do Zakładu Wielkopiecowego.

Według danych, opracowanych przez Dział Kadr, 113 pracowników pozostanie jeszcze (3 etap) na martenach. Największa grupa (231 pracowników) przejdzie na konwertory. Mniej więcej jedna szóstka załogi skorzysta z przejścia na emerytury i renty.

Ludzie martwią się o swoje zarobki, okazuje się bowiem, że w innych zakładach płacą mniej. Jak się dowiedzieliśmy, przez

pierwsze trzy miesiące nie ma mowy o żadnej stracie w zarobkach. Reguluje to precyzyjnie kodeks pracy. Później dotychczasowa płaca powinna zostać utrzymana dzięki elastycznemu podchodzeniu do jej ruchomych części. Zresztą nie można problemu wyolbrzymiać, dotyczy on 29 pracowników, którzy przeniosą się poza ZH.

Atmosfery panującej wśród załogi stalowni martenowskiej nie można z pewnością nazwać siłanką. Ludzie nie mają tęgich min, niektórzy próbują nawet głośno się zastanawiać nad celowością



Fot. Jan Zych

lono dopuszczalną emisję pyłów, dwutlenku siarki i innych substancji szkodliwych dla środowiska. Zgodnie z tą umową huta musiałaby do końca tego roku zainstalować bardzo drogie urządzenia zatrzymujące zanieczyszczenia. Po co jednak instalować takie urządzenia na trzy lata? Przecież po zainstalowaniu linii c.o.s. stałyby się zbędne.

Ogólna recesja w polskiej gospodarce i spadek zamówień na wyroby Huty Sendzimira spowodowały przyspieszenie (podkreślamy, że i tak nieuchronnej) decyzji zarządu huty o zamknięciu

koniec lipca, przestanie pracować piec nr 9. Trzeci etap potrwa trzy, cztery miesiące i będzie polegał na zabezpieczeniu urządzeń i maszyn.

Mogą spać spokojnie wszyscy dotychczasowi pracownicy stalowni martenowskiej, dla nikogo nie zabraknie pracy. Tymczasowy kierownik HTS Ryszard Kaczor obiecał osobiście dopilnować spraw związanych z przenoszeniem ludzi na inne stanowiska. Dobrze wiem, stwierdził w rozmowie z dziennikarzem „GNH”, że wszystkich uszczęśliwi się nie da, będą także niezadowoleni,

likwidacji ich wydziału. Często w rozmowach nad rozsądkiem górę biorą emocje. Nie można jednak poważnie podchodzić do postawy — niech się dookoła dzieje co chce, byle mnie nikt nie ruszał. Nikt nie twierdzi, że operacja zamknięcia stalowni martenowskiej będzie lekka, łatwa i przyjemna. Miejmy nadzieję, że uda się ją przeprowadzić w miarę bezboleśnie. W naszym wspólnym interesie.

JACEK KRĄG

Steelbaco i miliardy

Zamieszczona przed tygodniem notatka o Steelbaco i jej współpracy z HTS wzbudziła sporo reakcji, zarówno wśród Czytelników, jak i wśród zainteresowanych. Szczególnie urażona poczuła się, co zrozumiałe, dyrekcja spółki, która poinformowała nas, że praktycznie nie istnieje już problem zadłużenia „Steelbaco”. Sprawdziłmy — niby tak, ale nie całkiem. To znaczy „Steelbaco” nadal jest dłużnikiem HTS i zakładu w Bochni, ale ponieważ połowę długu spłaciła, a na pozostałe 8 mld dogadała się co do harmonogramu spłat /i mniej więcej w terminie pieniądze oddaje / — sprawa być może rzeczywiście zmierza do pozytywnego końca. Natomiast co do kilkumiliardowych pretensji „Steelbaco” wobec HTS /a szczególnie zakładu w Bochni/, trwa sprawdzanie dokumentów i faktów. Gdy zostanie zakończona, do sprawy wrócimy.

M. Kucia oskarża

Idee przed Trybunałem

Wewnątrzwiązkowe niegdyś spory w hutniczej „Solidarności” po wykluczeniu ze związku M. Kuci mają szansę dać wielotygodniowe zatrudnienie krakowskim sądom. Jak wiadomo Zarząd KRH skierował do sądu powództwo przeciwko M. Kuci (domagając się m.in. odszkodowania w wysokości 20 mln zł). Z kolei 10 czerwca M. Kucia skierował dwa pozwy do sądów w Krakowie — do wojewódzkiego, przeciw M. Gilowi, żądając przeprosin za pomówienia i obrazę (jak to sformułował w pozwie) i do rejonowego, przeciw R. Wątkowskiemu i J. L. Franczykowi, za kłamliwe wypowiedzi w „Głosie — tygodniku nowohuckim”.

Ze starych gazet

czyli jakie czasy, takie artykuły

Przed 40 laty — 12 czerwca 1951 r.

● Odbył się w Nowej Hucie Powiatowy Zlot Młodzieży Bojowników o Pokój, który zamienił się we wspaniałą manifestację pokojową. W zlocie wzięło udział ok. 250 delegatów i przeszło 1600 zaproszonych gości. Wybrano 12 delegatów na Światowy Festiwal Pokojowy w Berlinie.

Przed 30 laty — 10 czerwca 1961 r.

● Znowu rekord! Nie ma ostatnio miesiąca, aby nie padły w naszej hucie rekordy. Kolejnym ogniwem w łańcuchu serii jest wynik uzyskany 31 maja przez załogę Wielkich Pieców. Dała ona w tym dniu nie osiągniętą w dotychczasowej historii wydziału ilość surówki, wynoszącą 4.993 tony.

● Niebawem będziemy mogli wypocząć w Niepołomicach. Inicjatywa zbudowania na terenie Puszczy własnego ośrodka nabiera realnych kształtów.

Przed 10 laty — 12 czerwca 1981 r.

● Nasi w Nowym Jorku i Waszyngtonie! Delegacja KKP „Solidarność”, w skład której wchodził z Huty im. Lenina Mieczysław Gil, brała udział w 25. Kongresie Międzynarodowej Federacji Metalowców w Waszyngtonie. Delegaci „Solidarności” byli witani wręcz owacyjnie.

... zamieszczamy rozmowę z przewodniczącym delegacji i naszym kolegą — MIECZYSLAWEM GILEM.

— Jaka atmosfera? Wam towarzyszyła podczas pobytu na Kongresie?

— Jeśli powiem, że witano nas owacyjnie, że byliśmy centrum zainteresowania, to mogę być posądzony o chępliwość... Odbyliśmy dziesiątki spotkań ze związkowcami, byliśmy goszczeni w hucie w Baltimore, gdzie wytwarza się 7 milionów ton stali, czyli jest to huta tej wielkości, co krakowska, a zatrudnia tylko 18 tys. pracowników! Nie trzeba zapewniać, że tamta huta nie ma tak niszczącego wpływu na środowisko jak nasza...

● W związku z licznymi zapytaniami kierowanymi do KF PZPR przez członków partii i załogę Kombinatu na temat spotkania Egzekutywy KF z prezydium KRH NSZZ „Solidarność” informujemy:

Spotkanie odbyło się z inicjatywy Egzekutywy KF PZPR. Jest to realizacja punktów 4 i 5 rozdz. III programu działania KF... które brzmią: — Organizacje partyjne Kombinatu powinny inspirować integrację działających w środowisku społecznym na rzecz odnowy. Szczególną rolę upatrujemy w partnerskim współdziałaniu z „Solidarnością”.

— Zobowiązujemy Egzekutywę do przeprowadzenia rozmowy z Prezydium KRH oraz wszystkimi organizacjami społecznymi na temat samorządu pracowniczego w Kombinacie.

z rocznika „Budujemy Socjalizm” i „Głos Nowej Huty” (opr. lm)

9 bm. w pięknej krajobrazowo wsi Zawoja odbyło się zakończenie **XXIX Centralnego Rajdu Hutników**, zorganizowanego przez Oddział PTTK w Hucie im. T. Sendzimira przy współudziale Krajowej Rady Sportu i Rekreacji Federacji Hutniczych Związków Zawodowych w Katowicach, Zarządu Związku NSZZ Pracowników HTS i Autonomicznego Związku Zawodowego w HTS.

W wędrowkach po szlakach rejonu Babiej Góry wzięło udział ponad 400 osób, w tym drużyny Kół PTTK i „Tramp” w Hucie „Zawiercie”, „Ondraszki” w Hucie „Zabrze” oraz zespoły rajdowe z Kół PTTK działających w Hucie „Łaziska”, Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej, Hucie Cedlera w Sosnowcu, Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni oraz Bielskiej Fab-

słów jednego z najstarszych bywalców turystycznych imprez Z. Petlica, który przeciwstawiał tradycję polskich towarzyszy turystycznych modnym obecnie „handlowym wyjazdom” i mówił o finansowej pomocy państwa i czynnikach samorządowych dla turystyki kwalifikowanej w wysoko uprzemysłowionych krajach Europy. Zakładowe ekipy rajdowe otrzymały z rąk

XXIX CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW POZYTECZNĄ IMPREZĄ

Turystyka a „handlowe” wyjazdy

ryce Armatur. Z ponad 120-osobowej grupy krakowskich hutników wyróżniali się na trasach górskich swą postawą „turystyczne rodziny” Bieciów, Falków i Sikorów, liczebnością zaś zespół Koła PTTK Emerytów i Rencistów HTS startujący na trasie objazdowo-krajoznawczej pod przewodnictwem K. Klóski. Drużyny kolarskie reprezentowały Zespół Szkół Technicznych HTS i Sekcja Kolarska „Sprint” przy Kole PTTK w Zakładzie Usług Socjalnych HTS.

Organizatorzy mety (B. Miller z zespołem) przygotowali uczestnikom imprezy szereg atrakcji, m.in. gry ruchowe i krajoznawczy quiz. Była muzyka i tańce na murawie. Panie R. Martemianow, S. Podobińska i E. Włodarska dbały o fizyczną kondycję rajdowiczów, serwując niestrużenie z turystycznej kuchni gorący posiłek.

Spotkanie było również okazją do wymiany uwag turystów o nie zawsze korzystnych przemianach, jakie przechodzi obecnie polska turystyka. W zaimprovizowanym Hyde Parku powiało melancholią od

przedstawiciela Krajowej Rady Sportu i Rekreacji FHZZ P. Cholewy, wiceprezesa Zarządu Związku NSZZ Pracowników HTS M. Skubisza i Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w HTS Z. Wyżgi pamiętkowe puchar, a zdobywcy czołowych miejsc w rajdowych konkursach — indywidualnie upominki. Cały przebieg zakończenia imprezy utrwalał na taśmie filmowej jeden z turystów Huty Cedlera.

Imprezą kierowali komandor Rajdu L. Mazur i wicekomandor Z. Musiałkowski, kierownikiem rajdu górskiego był R. Motal, kierownikami tras górskich: S. Grabowski, E. Hala, M. Rajchel, Zmudne prace organizacyjno-biurowe wykonywali kwaterymistrz W. Aksamit, zespół sekretariatu M. Zaręba i E. Musiałkowska oraz przyjmujący zapisy na imprezę J. Lorek, J. Niesporek i H. Wdowik. Wszyscy oni, a także nie wymienieni organizatorzy imprezy, poświęcając swój wolny czas na przygotowanie i przeprowadzenie tej pięknej imprezy zasługują na uznanie i serdeczne słowa podziękowania. Tak trzymać nadal! Do zobaczenia za rok na trasach trzydziestego już jubileuszowego Centralnego Rajdu Hutników.

PTTK HTS zaprasza na wycieczki

- 19 — 23 bm. na trasie Kraków — Baranów — Wola Zakowska — Nowa Huta z noclegami w namiotach organizatorów, tj. Koła PTTK Zakładu Usług Socjalnych. Wyjazd: 19 bm. o godz. 16. Koszt: 50 tys. zł (członkowie PTTK 45 tys. zł). Zgłoszenia — we wtorek i czwartki w godz. 17 — 19, os. Stalowe 16 (wejście główne, II piętro)
- 23 — 30 bm. w Tatrach z noclegiem w Domu Turysty PTTK w Zakopanem. Wpłaty do rozliczenia: 100 tys. zł u U. Kokoszki, tel. 48-33-41 lub w Biurze Oddziału PTTK HTS we wtorek i czwartki w godz. 12 — 15
- 30 bm. na trasie: Kraków — Busko Zdrój — Skotniki — Nowa Huta (organizator: Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej PTTK). Koszt przejazdu: 20 tys. zł (dla członków PTTK 18 tys. zł). Zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK (bud. S, Centrum Adm.) w poniedziałki, wtorek i środy.

Najtańsze przejazdy do Berlina i Hamburga

W Biurze Oddziału PTTK HTS (bud. S, Centrum Adm.) można nabyć bilety na przejazd stałą linią autobusową „International-ster”. Koszt przejazdu: w obie strony do Berlina i z powrotem tą samą linią — 300 tys. zł, do Hamburga — 500 tys. zł. Wyjazdy z Krakowa — we czwartki rano. Powroty z Berlina — godz. 18, z Hamburga — godz. 22.15.

Kevin Costner, twórca „Tańczącego z wilkami”:

— To my, Amerykanie, wymordowaliśmy wszystkie szczepy Indian

Niedawno pisaliśmy o filmie „Tańczący z wilkami”, który stał się wydarzeniem roku, a jego twórca bohaterem na łamach większości fachowych czasopism. Paryskie „Cahiers du Cinema” zamieściły ostatnio wywiad-rzekę z reżyserem **Kevinem Costnerem**. Wybraliśmy dla Czytelników „GNH” najciekawsze fragmenty wypowiedzi.

● „POCHODZĘ z prostej rodziny. Moje dzieciństwo było normalne, zwyczajne. Lubiłem śpiewać. To pozostało mi do dziś: gram w kwartecie country, w 1988 r. wydałem singel z własnymi produkcjami. W wieku młodzieńczym lubiłem chadzać do kina. Moim idolem był Steve McQuinn. Złożyłem mu hołd grając w „Silverado”. W szkole większą przyjemność sprawiał mi sport niż nauka. Byłem chłopcem nieśmiałym: gdy miałem iść na randkę, wolałem pograć w koszykówkę. Wyżej ceniłem piwo niż czytanie Szekspira. Studia na Wydziale Handlu znudziły mnie szybko. Miałem inną wizję przyszłości. Chciałem być wolnym człowiekiem. Poznałem Amerykę podróżując autostopem. W drodze pracowałem, by zarobić na życie jako goniec, kelner, grałem w reklamówkach tv. Gdybym nie był aktorem, zostałbym traderem. Zdecydował o tym wypadek. W 1980 r. zaczęłem się do pracy w Raleigh Studios. Przez 3 prawie

lata byłem kierownikiem planu. Praca mnie pasjonowała, poznałem film od podszewki. Trochę potrwało, zanim zrozumiałem, że powinienem zająć się aktorstwem.”

● „GWIAZDY starego kina, spośród których, oprócz Steve’a (McQuenna) cenię Henry’ego Fondę, Spencer’a Tracy i Paula Newmana, nauczyli mnie, co to znaczy być człowiekiem. Lubię uczciwą, samodzielną pracę i odpowiedzialność z nią związaną. Sam czytam wszystkie scenariusze. Sam też dokonuję wyboru ról. Dużo propozycji odrzuciłem. Zdarza się, że rezygnuję z zagrania w filmie o dużych kosztach produkcji, by zaangażować się w ciekawy scenariuszowo film debiutanta. Uczę się na pamięć ról w scenariuszu, dzięki czemu w pełni kontroluję swoją postać i powstający film. Jestem perfekcjonistą, przez co bywam zmartwionym na planie.”

● „NIE lubię Hollywoodu. Miesz-

Są przebojowe, rzetelne, doskonale zorganizowane. Wspólnie pomysły realizują z rozwagą, bez niepotrzebnego ryzyka, stawiając na typową kobiecą intuicję. Część dochodów chętnie przeznaczają na pomoc słabszym, ulomnym, chorym, słowem: na działalność charytatywną. W ubiorze i wyglądzie są eleganckie i zadbane. Noszą gustowną srebrną biżuterię o geometrycznych kształtach/wartości paru

Grażyna Nowaczyk — zaczęła działalność w spółce „Digital”. Uniezależniła się i obecnie prowadzi „Konvix” — specjalizującą się w antenach satelitarnych i kserokopiarkach. Obroty Konvixu to 3,5 mld zł miesięcznie. Latem w Warszawie rozpocznie budowę szpitala, którego będzie jedynym inwestorem. Będzie to pierwszy prywatny szpital, o standardzie nie ustępującym renomowanym klinikom europejskim.

6 najbogatszych Polek

mln zł. Odwiedzają gabinety kosmetyczne renomowanych firm „Coty”, „Diora” płacąc za wizytę kilkaset tysięcy złotych. W magazynach tychże firm ubierają się, mając do dyspozycji Dział Ubrań dla Kobiet Interesu. Przykładowo: bluzka biznesmenki kosztuje ok. 100 dolarów.

Poza wszelką konkurencją jest **Barbara Piasecka-Johnson** — najbogatsza Polka na świecie. Niedawno zamieściliśmy listę 10 najbogatszych ludzi świata — dziś szóstką najbogatszych Polek.

Anna Podnieśńska z wykształcenia psycholog i dziennikarz. Kieruje przedsiębiorstwem zajmującym się konsultingiem, marketingiem, eksportem, importem, budownictwem. Miesięczne obroty firmy zamykają się kwotą 20 mln dolarów! Ostatnio nawiązała współpracę z „Adidasem”. W planach ma zakup paru gazet i szycie pościeli ze znakiem „Disneya”.

Maria Szczaniecka — właścicielka hotelu „Maria” w Warszawie. W niedalekiej przyszłości wybuduje hotel o wysokim standardzie w Krakowie i Poznaniu.

Jadwiga Stolarski — jest dyrektorem spółki joint-venture o nazwie „Inter-Media”, wydającej „Playtboya”, „Sukces”, „Auto-Sukces”.

Danuta Piontek — jest dyrektorem holenderskiej firmy i pełnomocnikiem kilku zachodnich przedstawicielstw. Prezjuje kobiecemu „Business Clubowi”. Pracuje nad realizacją projektu „osiedla marzeń”, które miałyby powstać w warszawskiej Pradze-Północ.

Martyna Lisiecka-Klinz. To jej Stowarzyszenie Biznesmenów przyznało tytuł Biznesmena Roku 1990. Jest prezesem Prosper-Banku. Prowadzi działalność bankową, chce budować domy mieszkalne z apartamentami i otwierać ekskluzywne domy mody.

Większość z wymienionych pań ma rodziny, dzieci (Danuta Piontek — trójkę) i mężów. Ci ostatni pracują głównie u żon, jako zaufani współpracownicy, bądź prowadzą spółki, które otrzymali w prezencie od hojnych małżonek, by ... nie wpadli w kompleksy. Jednakże mężowie polskich biznesemek myślą podobno o założeniu... „Stowarzyszenia prześladowanych, za usiłowanie zdobywania pieniędzy na własne ręce”.

(M.Rz.)

Jak ukraść pieniądze?

Szwedzki wynalazca Gunnar O. Persson wpadł na pomysł i sam wykonał urządzenie, które być może skłoni niejednego gangstera do porzucenia przestępczego zajęcia. Jak wiadomo, łupem najczęściej padają pieniądze transportowane do banków. By temu zapobiec, Szwed wymyślił specjalną kasę, której po prostu nie warto kraść. Kasa taka jest bowiem bezpieczna dopóty, dopóki spożywa na półce samochodu transportującego pieniądze. Próba zdjęcia jej z polki sprawia, że samoczynnie włącza się urządzenie wytwarzające dym, który trwale barwi banknoty i czyni je tym samym bezużytecznymi. Oczywiście, kasę taką może „rozbroić” tylko jej prawowity odbiorca, w docelowym banku. Po drodze nie mogą tego zrobić nawet konwojenci pieniędzy. (jk)

Magiczna „9”

Jest faktem niezaprzeczalnym, że liczba 9 miała ogromny wpływ na losy świata. Oto dowody:
1. w r. 1769 urodził się Napoleon Bonaparte.
2. W r. 1879 urodził się Josif W. Dżugaszwili, który dał się poznać światu jako Józef Stalin.
3. W r. 1889 urodził się Adolf Hitler.
4. W r. 1939 rozpoczęła się II wojna światowa.
5. W r. 1989 nastąpił upadek realnego socjalizmu w Europie wschodniej.
Fakty te odkrył **MARIAN OSSOLIŃSKI**

Wiem, że 40 tysięcy złotych to nie jest mało, ale jeżeli za tę sumę można się pośmiać wraz z rodziną — to może warto namawiać na taki wydatek?

W kioskach i księgarniach pojawił się barwny i błyszczący katalog „Samochody świata 1991”, wydany przez łódzką spółkę „EXPaRT”. Jest to tłumaczenie niemieckiej publikacji „AUTO KATALOG” nr 34. Przekład tak żałosny i zenujący, że aż trzeba zapytać tłumacza

leżności państwowej są zniekształcone — przy jugosłowiańskich autach umieszczono w katalogu owalne symbole z literami YO zamiast YU.

Jeszcze kilka wybranych na chybił-trafił przykładów belkotliwego języka (jest tego tak dużo, że można się uśmiechać nad każdą stroną). „Silnik brzmi i chodzi bardzo przekonywująco niezależnie, czy skrzynia biegów jest manualna czy automatyczna. „Samochodem nie zarzuca i radzi sobie dobrze nawet przy zaawansowanej jeździe”. „Auto jest faworytem z pewną rezer-

Katalog „Samochody świata 1991”

Bezwstyd

(Bogdan Dowlasz, gdzie uczył się sztuki translatorskiej, a także języka polskiego? I co w tym wszystkim miała do roboty jakaś kilkusobowa redakcja pod wodzą Wojciecha Wycichowskiego jako naczelnego redaktora?)

Fachowa terminologia samochodowa — na poziomie ucznia zasadniczej szkoły muzycznej w klasie fujałki. Dla przykładu: zamiast poprawnego określenia „układ kierowniczy” tłumacz wciąż używa dziwotługu „System sterowania”. Zamiast „rozstaw osi” jest „rozpiętość między osiami”. Moc określa się w przedziwnych jednostkach „k/m”. Jakież „osie balansujące” mają chyba oznaczać „walki wyrównowazające”, całe zaś zdanie brzmi: „silnik z osiami balansującymi wycisza silnik”. I inny, podobny potworek: „wygodne fotele mają gabaryty dostosowane do osób dobrze zbudowanych i są wygodne”.

Wynajęty z jakiejś zupełnie innej parafii tłumacz wypisuje coś o dwurzędowych silnikach (chyba garniturach?) do VW, o jakiejś sile napędzania (może raczej popędu?). Nawet znaki przyna-

wając z względu na silnik”.

Poza blamażem tłumacza są i oczywiste byki autorów. Oto pod tytułem „Kandydat do przeszłorocznej listy najlepszych samochodów” przedstawiają oni japońskie auto Subaru M-70”, które jako żywo nie może kandydować nawet do listy ubiegłorocznej, bo ponad rok temu zostało wycofane z produkcji.

Czyż można się więc dziwić, że tak kompetentna menażeria spod znaku „EXPaRT-u” powieła bezkrytycznie błędny, popełnione w oryginalnej, niemieckiej wersji katalogu (bo i Niemcom się to zdarzyło) — vide zniekształcona nazwa jugosłowiańskiej firmy „Zastava” czy koreańskiego modelu „Excel” (marki „Hyundai”)?

Ten pozał się Boże katalog „Samochody świata 1991” oprócz przyzwoitego papieru i druku ma wszystko inne nieprzyzwoite. Jeden wielki bezwstyd. Ale skoro za 40 tysięcy można się uśmiechać po pachy i całą rodzinę rozweselić, to spuśćmy już wodę na ten produkt spółki z Łodzi. **Wahacz**

Żartownisie i telefon

Stan telefonii i ceny usług telefonicznych w naszym kraju sprawiły, że w ostatnich latach abonenci śpią spokojnie. Wygasła plaga telefonicznych kawałów. Na jak długo uspokoił się żartownisie, nikt nie wie. Specyfiką polskich kawałarzy był żart makabryczny, pytanie: „Czy to zakład pogrzebowy?”, podanie fałszywej informacji o pożarze, napadzie itd... w sumie kawałarz chciał zazwyczaj przstraszyć lub zmusić do podjęcia jakichś bezprzedmiotowych czynności, najczęściej w późnych godzinach nocnych. Niekiedy dzwoniącemu w Polsce wystarczy tylko samo obrażenie jakiegoś przypadkowo wybranego z książki telefonicznej rozmówcy. „Czy to Pan Kowalski?” — „Tak”. — „No to niech się Pan zje...” — po czym następuje odłożenie słuchawki. Sądząc z żartów telefonicznych Polska może wydać się krajem frustratów o skłonnościach do makabry, choć z drugiej strony rzekome telefony zza grobu, od osób niedawno zmarłych, tak częste w Stanach Zjednoczonych u nas zdarzają się niesłychanie rzadko. Być może z tego powodu, że przygotowanie takiego kawału wymaga pewnej wiedzy o rozmówcy, a polski kawałarz najczęściej zdaje się na przypadek.

Krajem najbardziej dotkniętym epidemią głupich żartów telefonicznych jest jednak Wielka Brytania. British Telecom ogłosił niedawno, że w kraju tym ma miejsce 25 milionów rocznie złośliwych połączeń mających na celu zakłócenie prywatności abonentów. A są to dane szacunkowe i dotyczą tylko telefonów o charakterze obsceniczno-pornograficznym. Plaga dzwoniących do przypadkowych osób z nieprzyzwoitymi propozycjami erotycznymi osiągnęła tak wielkie rozmiary w Wielkiej Brytanii, że British Telecom zdecydował się na specjalne gratyfikacje w opłacie abonentu przez osoby szczególnie poszkodowane przez żartownisów (aktorki, muzyków rockowych i innych osób publicznych). W najbliższym czasie planuje się modernizację urządzeń tak, by już w kilka sekund można było zlokalizować autorów kiepskich dowcipów i w konsekwencji pozbawić ich numeru. **(AK)**

Marek Rzicha

Tak naprawdę, to ani socjalizm, ani kapitalizm nie święci dziś w sferze praktyki ekonomicznej zwycięstwa. Tryumfuje menadżeryzm, czyli największego lotu fachowości, połączonej z wolą zwycięstwa, wyobraźnią organizacyjną i pracowitością człowieka, który staje na czele firmy, koncernu, korporacji.

A najświetniejszym bodaj w świecie menadżerem jest LEE IACOCCA, prezes amerykańskiej firmy samochodowej Chryslera, w 1978 roku z dnia na dzień wylany na bruk przez Ford Motor Company, w którym przez 8 lat pełnił funkcję prezesa, swoimi niekonwencjonalnymi metodami narażając się nie tylko pracownikom, ale przede wszystkim wszechpotężnemu właścicielowi koncernu Henry Fordowi.

A potem zdejmowali z linii produkcyjnej po pięć wozów, stawiali obok nich nową toytę, i kazali byradzistom porównywać. Ludzie patrzyli, i dochodzili do wniosku, że rzeczywiście produkują marne wozy. „Wiesz — mówił finansista ściągnięty od Forda — dostałem sprawozdanie z księgowości, z którego wynika, że straciliśmy w tym roku miliard dolarów. I ani zdania, dlaczego?” „Witaj u Chryslera” — odpowiadał Iacocca. A dla młodych otworzył drzwi do niczym nieograniczonej kariery, jeśli dotąd byli na niższych szczeblach zarządzania. Ludzie, jego zdaniem, byli zawsze najważniejszym ogniwem, decydującym o sukcesie.

Iacocca zaczął od pociągnięcia bardzo niepopularnych. Ale zaczął od siebie. Zredukował swoje pobory do jednego dolara rocznie. I już nikt, patrzący na

poni, eksportując w ten sposób miejsca pracy. Czy to jest w interesie Ameryki upadek tysięcy miejsc pracy na rzecz Japończyków? Same zasiłki dla bezrobotnych Chryslera — wyliczył — wyniosą rocznie 2,7 mld dolarów. A on chciał tylko połowę tej sumy, jako pożyczkę. I walczył. Jego ludzie bez minuty wytchnienia kursowali między Waszyngtonem i miastami, gdzie mieściły się zakłady, przekonywali burmistrzów, kongresmenów, ludzi polityki i finansów. Aż w końcu usłyszeli „tak”. I uratowali tysiące miejsc pracy, także dla kooperatorów dostarczających części dla Chryslera.

Iacocca jest zwolennikiem takiej metody motywowania ludzi do pracy, by wszyscy byli zorientowani w planach „gry”, by mogli w niej uczestniczyć aktywnie. Dla tej metody wcielanej w praktyce uruchomili

KONIEC „LABIRYNTU”

Jak się okazuje, jeszcze w tym miesiącu Telewizja Polska ma zamiar zakończyć emisję serialu „W labiryncie”, który po wieloletnim zastrzeżeniu i męczeniu krytyków, zdobył w końcu popularność wśród naszych widzów i zyskał wcale sporą widownię. Nakręcono 120 odcinków. Nasi reżyserzy zdobyli przy okazji niemało doświadczeń, jako że nigdy wcześniej nasza telewizja nie kręciła żadnego serialu z tygodnia na tydzień. Najwięcej kosztować będzie rozebranie dekoracji.

Tym zaś, którzy zdążyli polubić bohaterów serialu, polecamy książkę jego scenarzysty Wojciecha Niżyńskiego „W cieniu miłości”, z góry jednak ostrzegając, że niektóre wątki poprowadzone tu zostały zupełnie inaczej.

POLSKA NA 41 MIEJSCU

W niepamięć już odeszła propaganda sukcesu z czasów Edwarda Gierka, kiedy to mieliśmy należeć do pierwszej dziesiątki najbardziej rozwiniętych państw świata. Na liście 160 krajów uszeregowanych przez ONZ według jakości życia, mierzonych m.in. dochodem narodowym na jednego mieszkańca, średnią długością życia, odsetkiem analfabetów i średnim czasem pobierania nauki — Polska znajduje się na 41 miejscu, między Kostaryką i Sultantem Brunei.

BŁOGOSŁAWIENSTWO DO 60 KM /godz.

Święćmy teraz wszystko i wszędzie. W związku z tym warto może przypomnieć anegdotę, którą opowiadał z czasów swej młodości znany aktor amerykański Gary Cooper. Otóż, kiedy kupił sobie swój pierwszy samochód, zwrócił się z prośbą do zaprzyjaźnionego pastora o błogosławienie nabytku. Ten odpowiedział: „Dobrze synu, ale pamiętaj, iż moje błogosławienie chronić cię może tylko do szybkości 60 km na godzinę”.

SIOSTRĘ MARTE, znano i lubiano w całym miasteczku. Opiekowała się biednymi, niepełnosprawnymi, bezdomnymi. Organizowała różne święta dla samotnych, badania lekarskie biedoty, wycieczki dla niezamożnych dzieci — słowem miejscowy klasztor Norbertanek mógł być z niej dumny. Siwa, szczupła, nawet w

HAŁAS SZKODZI

Słuch, to ważny element naszego kontaktu ze światem. Może on jednak ulec zakłóceniu, jeśli przebywać będziemy w nadmiernym hałasie. W Stanach Zjednoczonych dokonano pomiarów, z których wynika m.in., że szkodliwą dla słuchu ilość decybeli (70) serwuje nam m.in.

- budzik, ruch na autostradzie, elektroluks (80)
- motocykl, kosiarka spalinowa, samochód ciężarowy (90)
- start samolotu (120)
- ryk tłumu na stadionie (125)
- koncert muzyki rockowej (130)
- wystrzał karabinowy (140)

PO „SZCZĘKACH” — „ORKA”

W sobotę nasza telewizja wyemitowała film Michaela Andersona „Orka”, dla którego inspiracją był cieszący się kiedyś ogromnym powodzeniem film Stevena Spielberga „Szczęki”. Tym razem groźnego rekina zastąpił delfin zabójca. Warto wiedzieć, że motyw filmu stanowiło prawdziwe wydarzenie, które przytrafiło się grupie wielorybników, którzy zabili brzemiennej samicy orki i złowili jej samca. Gdy dotarli do portu zaczęło się piekło. Oszałamie zwierzę przystąpiło do zemsty.

DENTYSTYCZNE UMIZGI

Francuski dyplomata Charles Maurice de Talleyrand z okresu Napoleona i Burbonów słynął na świecie ze złośliwości. Kiedy na przyjęciu wydawanym u niego markiza de Berville zgubiła sztuczny ząb, odesłał go następnego dnia z listkiem, tyle że... był to świński trzonowiec. I oto trafił swój na swego. Dama odpisała grzecznie: „Szanowny Panie, zawsze wierzyłam w Pańską zyciowość, nigdy jednak nie przypuszczałam, że pozabawi się Pan dla mnie własnego zęba”.

Siostra Marta wraca do klasztoru

habicie wyglądała elegancko, na co mogło mieć wpływ zarówno jej dobre, ziemskie pochodzenie, jak i gruntowne wykształcenie (trzy języki, studia za granicą).

I tej właśnie, godnej ze wszech miar szacunku, sześćdziesięcioletniej już kobiecie przydarzyła się historia, która sprawiła iż przestała pomagać ludziom, zamknęła się w klasztorze, przyjęła z własnej woli pokutę w postaci milczenia i ślepoty (zawiązuje sobie oczy). Historia, co tu mówić, ponura.

Organizowała kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci ze Śląska. Prywatnie, z pomocą klasztoru, zakwaterowano dzieci w domu siostry Norbertanek, a było ich jedenaścioro — w tym malutka pięcioletnia Kasia, ulubiona „maskotka” grupy. Tego dnia wszystkie dzieci poszły do

namawiając siostrę Martę, by powierzyła mu Kasię, pod pretekstem kupienia jej misia.

Już, już miało nastąpić rozstanie z intruzem, gdy nagle siostra Marta straciła przytomność. Do ust przyłożono jej jakąś szmatę z eterem czy inną obездławiającą trucizną. Gdy oprzytomniała, leżała w jakichś zaroślach opodal klasztoru, a Kasi nie było.

Mała zniknęła po dwóch dniach, w rzece uduszonej i zgwałconej. Błyskawicznie podjęta akcja Policji nie przyniosła rezultatu. Do dziś sprawca tego koszmarnego czynu pozostał niezłany. A siostra Marta nie chce już mieć do czynienia ze światem zewnętrznym. Z wyboru stała się ślepa i niema. I tylko klasztor pozostał miejscem, w którym żyje na co dzień.

Wg Tyg. „Detektyw” nr 22. Ewa Olęda.

Ich listę otwiera angielska królowa Elżbieta, której majątek — skromnie licząc — szacowany jest na 5 mld 300 mln funtów, wyliczając z tych obliczeń zamek Windsor, królewskie klejnoty i jacht. Ale królowa brytyjska ma dość ograniczone pole dysponowania swoim bogactwem, a jej finanse były już nieraz opisywane w naszej prasie. Dlatego interesującym będzie raczej przedstawienie dalszych pozycji na tej liście.

Z królową Elżbietą konkuruje więc Księżna Beatrix z Holandii, w której przepisy prawne nie oddzielają tego co królewskie, od tego co należy do Korony. Księżna posiada więc prawa do pięciu wspaniałych pałaców, pełnych drogocennej biżuterii i zabytkowych mebli oraz dzieł sztuki. Ma ona również 5 procent akcji Royal Dutch Shell, udziały w Królewskich Liniach Lotniczych, naftowym koncernie Exxon, banku ABN. I pomyśleć, że w roku 1584 przodkowie Beatrix byli relatywnie biedni, bo Wiliam the Silent zostawił w spadku zaledwie 10 guldenów. Ale mariaż z dworem carskim Romanowych wzbogacił tę rodzinę o miliard guldenów plus trzy zestawy stołowe ze szczerze złota, nie mówiąc o biżuterii.

Prawdziwym mocarstwem przemysłowym dysponuje natomiast Joanna Quandt, zbliżająca się dziś do siedemdziesiątki. Posiada ona udziały w ponad 100 dużych kompaniach, w tym 66 procent akcji bawarskiego giganta samochodowego BMW. Majątek Joanny Quandt obliczany jest na 2 miliardy 100

NAJBOGATSZE KOBIETY EUROPY

milionów funtów. Poważne są również jej udziały w akcjach Deimler Benz, producenta Mercedesów, w kopalniach węgla i ubezpieczeniach. Po śmierci Joanny jej majątek ma przejść na córkę Susanne i syna Stephena.

Metoda na osiągnięcie majątku jest też dobrze zawarte małżeństwo. Mogłaby coś o tym opowiedzieć nasza rodaczka Barbara Johnson-Piasecka, która jednak nie mieszka w Europie. Na tej

na 7 miejscu wśród najbogatszych kobiet Europy, z mająteczkiem w wysokości 500 mln funtów. Dopiero w roku 2003 osiągnie ona pełnoletniość, a do tego czasu jej bogactwami zarządza Fundacja Onassisa. Oczywiście mała jest szczególnie atrakcyjnym kąskiem dla ewentualnych kidnaperów, stąd strzeże jej na okrągło, przez 24 godziny na dobę, pięciu „goryli”, byłych komandosów SAS.

Na 210 milionów funtów oceniana jest Guiliana Benetton, która jako jedyna bodaj zawiadująca swą fortunę wyłącznie sobie. Jej ojciec był kierownicą ciężarówki, a ona sama porzuciła szkołę mając 14 lat i zaczęła pracować w zakładach odzieżowych w Wenecji. Wytwarzane tam ubiory nie podobały się jednak młodzieńczej Guilianie, która sama zaczęła wieczorami i w wolne od pracy dni projektować stroje, spotykając się z ogromnym powodzeniem. W 1968 roku otworzyła pierwszy z sieci butików. Po dziesięciu latach było ich już sto, a ostatnio sto otwiera się każdego roku. „United Colours of Benetton” to dziś największy w świecie producent odzieży wiewianej, wypychający się także na rynki Europy Wschodniej. Kariera Guiliana, trwająca od 40 lat, która zaprowadziła ją na 12 miejsce wśród najbogatszych kobiet Europy, stanowi najlepszy dowód, że panie również mogą mieć głowę do interesów.

Wg Mies. „Sukces” nr 6 (na podst. „Weekend Woman”).

MADRA BRON

W czasie minionej wojny z rakietami szczególnie fascynację budziły rakiety „Patriot”, które tak skutecznie stworzyły barierę ochronną przed pociskami „Scud”. System „Patriot” nie jest jednak jakimś nadzwyczajnym osiągnięciem. Jest to zestaw wyrzutni sprężonych ze stacjami radiolokacyjnymi, który w ciągu 15 sekund od chwili wykrycia celu może wystrzelić pierwszy pocisk, a następnie z tej wyrzutni w ciągu trzech sekund. W skład baterii wchodzi 7 wyrzutni i każda może być naprowadzona na inny cel.

Cudem techniki, który zagwarantował rakietom „Patriot” taki sukces, był natomiast system wykrywania faktu wystrzelenia pocisków przez wroga. Nad Oceanem Indyjskim zawieszono satelity z pracującymi w podczerwieni urządzeniami, które co 12 sekund „przechwytywały” terytorium Iraku w poszukiwaniu śladu rakiety. Natrafienie na nie powodowało wysłanie sygnałów informacyjnych do stacji lądowej lotnictwa USA w Australii oraz do Ośrodka Ostrzegania przed Atakami Rakietowymi Dowództwa Obszaru Kosmosu opodal Colorado Springs w USA. Tam komputery natychmiast obliczały trasę lotu rakiety, określały w przybliżeniu obszar ku któremu zmierzała i błyskawicznie przekazywały — poprzez satelity telekomunikacyjne — informacje o niebezpieczeństwie na Bliski Wschód. Cała operacja trwała tak szybko, że SCUD nie przebył jeszcze jednej trzeciej swej siedmiominutowej drogi, gdy ogłaszano alarm, naprowadzając stacje radiolokacyjne sprężone z bateriami „Patriot” na właściwy cel.

Krażąc w kosmosie 24 satelity umożliwiają określenie położenia samolotu, okrętu czy pojazdu lądowego w każdym dowolnym punkcie ziemi i są dziś główną podstawą potęgi maszyny wojennej USA, pozwalającej na natychmiastową reakcję w wypadku jakiegokolwiek zagrożenia.

Wg Mies. „Pan” nr 5 — Dariusz Otto.

PRZEWODNIK PO ZYCIU

Książek w zasadzie nie recenzujemy, tym razem czynimy jednak wyjątek, jako że bardzo się nam spodobało, to co felietonistka „Kobiety i Życia” Maria Mankiewicz opublikowała w sprawie zbudnego gadania.

Sądzę, że w przeciągu wieków — grupie słowo wyrządziło ludziom więcej zła, niż narzędzie mordu. Bo wprawdzie, kiedy ranimy słowem nikt nie ginie, ale bliźni po zadanym ciosie — zostają. Dlatego, proszę Cię, Czytelniku — jeśli masz się odezwać głupio, to lepiej zamilcz! — pisze dalej...

Już w 1660 roku nasi pradziadkowie mówili: Niewiele jest ludzi, którzy interesują się tym, co kto myśli, albo ma do powiedzenia. W najlepszym wypadku słuchają Cię, żebyś Ty musiał potem ich wysłuchać. Pamiętaj, że dla Twojego rozmówcy jego własna osoba i jego sprawy są tysiące razy ważniejsze niż Twoja osoba i Twoje sprawy. Rozmowa jest więc raczej okazją do wypowiedzenia się, niż do słuchania. Nawet

listę płac, nie mógł mu nic zarzucić. Za tym poszło obniżenie wszystkich pensji, z wyjątkiem najniższych. Nazwał to „równością wyrzeczeń”, która potrafi zmobilizować wszystkich. I tak się stało. „Ocaliły nas miliony dolarów — mówi Iacocca — których potrafilibyśmy się wyrzec”. Ale zwolnienia też były. W ciągu jednego miesiąca na bruk poszło 7 tys. pracowników. Kilka zakładów zamknięto. Sprzedał też jedną dochodową fabrykę czołgów, twierdząc że przyszłością Chryslera są samochody. I postawił na nowość. „Minivan”, nieduża furgonetka, która zeszła z desek projektantów Chryslera, została uznana za jedno z najpiękniejszych aut, jakie w ogóle wyprodukowano. To auto było przebojem, który dźwignął ich z kryzysu.

Iacocca zrobił jeszcze jedno. Sięgnął po kredyty rządowe. Tego w amerykańskim biznesie się nie robi. „Likwidacja i upadłość chorego organizmu — krzyżowano — to samooczyszczenie się sprawnie funkcjonującego przemysłu. Gwarantowane kredyty rządowe nagradzają nieudolnych. Ale Iacocca odpowiadał: Jeśli Chrysler upadnie, to będziemy sprowadzać samochody z Ja-

jeśli jesteś najgłębiej przekonany, że masz do czynienia z kimś nieprzebiegłym głupim, nie udowadniaj że głosi niedorzeczności. I tak mu nie udowodnisz, że zabiera głos w sprawach, na których się nie zna.

Bywa, że ktoś w naszym otoczeniu wygłasza sądy wyjątkowo irytujące. Wtedy rozmówcę najlepiej kończyć wymownym milczeniem, albo zmianą rozmówcy, nigdy zaś próbą polemiki. Największą zaś sztuką jest mówienie prawdy, w sposób który nie rani. Najlepiej takie tematy pomijać. Pamiętając, że słowo „szczerłość”, zawiera w sobie „...ość”. Angielska maksyma głosi w sprawach rozmowy pięć porad:

Bacz! O kim mówisz. Do kogo mówisz. I, jak, i kiedy. A także, gdzie?

No i jak tu tego rodzaju książki, zapowiedziane przez Wydawnictwo „Bona”, pod tytułem jak wyżej, nie polecać.

Wg Tyg. „Kobieta i Życie” nr 23 — M. Mankiewicz

ŁODZIĄ NA TYTANA

Poszukiwanie życia w Kosmosie koncentruje się głównie wokół Marsa i Wenus, a także Księżyca Ziemi. Pewne szanse widzą też uczeni dla jakichś jego form na Jowiszu, Saturnie, Uranie i Neptunie, które nie mają wprawdzie twardej skorupy, jak Ziemia lecz przypominają ogromne gazowe kule z gorącym wewnętrznym jądrem. Być może jednak prawdziwą niespodziankę przyszedłszy zdobywcom Kosmosu zgotuje najwięksi z księżyców Saturna — TYTAN, jedyny z księżyców układu słonecznego posiadający atmosferę, i to złożoną podobnie jak ziemską w większości z azotu.

Tytan jest większy od Plutona i Merkurego, a więc planet naszego układu. Temperatura na jego powierzchni wynosi minus 187° C. Cały spowity jest pomarańczową mgłą, tak że światło słoneczne z trudnością dociera do jego powierzchni. Pory roku zmieniają się na Tytanie co 7 i pół miesiąca. Grubość atmosfery jest podobna ziemskiej, przy czym brakuje tam kompletnie tlenu, sporo jest natomiast metanu.

Jakie są szanse dotarcia do Tytana. Cztery amerykańskie sondy kosmiczne miały już Saturna w czasie swoich lotów. Najprawdopodobniej na jego powierzchni znajdują się wielkie jeziora metanowe, stąd lądowanie musiałoby uwzględnić ewentualność wyposażenia statku kosmicznego w urządzenia zabezpieczające przed utonięciem. Możliwe też są jeziora płynnego azotu.

No a ewentualność znalezienia jakichś form życia? Jest spora, jako że znaleziono niedawno bakterie żyjące w temperaturze plus 250° C, więc czemu minus 180° C miałoby być przeszkodą. Czy jednak do wiemy się coś o tym więcej za naszego życia? — trudno przesądzić.

Wg Mies. „Nie z tej ziemi” — Anders Palm

ŚLEPY WŁAMYWACZ Z KALIFORNI

Oczy miał ukryte za ciemnymi okularami, posuwał się wolno krok za krokiem, macając schody jednego z banków w Los Angeles białą laską. Ochrona banku uprzejmie otworzyła mu drzwi i podprowadziła do

● (jk) **WOJCIECH SIEMION** odwiedzi Nową Hutę we wtorek, 18 bm. ze spektaklem „Jeden dzień z 10 lat łagru” według Solżenicyna. Na to przedstawienie zapraszamy do NCK o godz. 8.30, 10.30 i 12.30.

● (jk) **DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNE** z Przedszkola nr 100 w os. Uroczym gościły niedawno w Klubie Garnizonowym w Krakowie. Długo będą pamiętać wspólną imprezę sponzorowaną przez przedsiębiorstwo „Montana”, Auto-Market „Lampart”, firmę „Univex”, Bank Polsko-Amerykański w Krakowie oraz Hutę Sendzimira, która udostępniła autokar.

● (jk) **GOŚCIE** z Wilna realizują właśnie w nowym studiu telewizyjnym w Łęgu „Dziady” Adama Mickiewicza. Jak się dowiadujemy ta inscenizacja będzie się różnić od tego, do czego przyzwyczaili nas rodzimi reżyserzy.

KRÓTKO

● (jk) **LOKALAMI** po „Arkadii”, „Martenie” i „Famie” przeznaczonymi decyzją rady miejskiej dla banków interesuje się kilku potencjalnych kontrahentów, którzy „badają grunt” w nowohuckim PGM. Przetarg odbędzie się 20 bm., wtedy wszystko stanie się jasne, poznamy nowych dzierżawców.

● (jk) **NOVA WYPOŻYCZALNIA** kaset wideo powstanie wkrótce w Nowej Hucie. Zajmie ona miejsce zlikwidowanego sklepu Fundacji Gorących Serc w Przedszkolu nr 100 w os. Uroczym. Miejmy nadzieję, że dzięki tej zamianie więcej funduszy trafi poprzez fundację do dzieci.

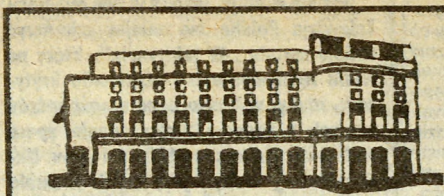
● (jk) Pomnik Jana Pawła II stanął we wtorek na placu przed kościołem w Mistrzejowicach. Uroczyste odsłonięcie odlanej z brązu postaci papieża odbędzie się w najbliższą niedzielę, 16 bm. Pomnik stanie na pamiątkę poświęcenia mistrzejowickiego kościoła przez papieża, podczas jego drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 r.

● (jk) Leszek Długosz będzie jedną z gwiazd imprezy pod nazwą „Wielka Gala”, która odbędzie się w MDK im. J. Korczaka w os. Złotej Jesieni 20 bm. o godz. 18.

„Solidarność” protestuje i żąda

Pogotowie strajkowe od 6 bm. i jednogodzinny strajk ostrzegawczy 12 bm. były efektem obrad nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 5 bm. Członkowie zarządu stwierdzili, że postępowanie rządu wobec „Solidarności” jest coraz bardziej lekceważące i aroganckie. Ich zdaniem jaskrawym tego przykładem może być sposób podjęcia decyzji o podwyżkach cen energii elektrycznej i gazu, twierdzą, że odbyło się to w sposób sprzeczny z obowiązującym prawem.

Zarząd Regionu domaga się wycofania lub zawieszenia decyzji o podwyżce cen energii elektrycznej i gazu, a także każdorazowego przedstawienia związkowi w takich przypadkach uzasadnienia, rozliczenia kwot uzyskanych w wyniku ewentualnych podwyżek oraz wprowadzenia systemu rekompensat. Związkowcy domagają się też ustalenia przez rząd trybu negocjacji ze związkami, w tym dostarczenia mu informacji niezbędnych do prowadzenia rozmów. (jk)



TYDZIEŃ W DZIELNICY

Radni nie chcą włożyć głowy pod młotek (przetargów)

„**J**ak było dawniej, tak jest i obecnie: najpierw tworzone jest prawo, a później obywatel do niego dopasowywany, ale... z różnymi efektami”. Tak twierdzi Adam Stoszko, prezes Stowarzyszenia Prywatnych Przedsiębiorców, i trudno się z nim nie zgodzić. Nieumiejętność posługiwania się danymi z urzędów skarbowych, wydziałów finansowych i brak rozeznania w aktualnych możliwościach mieszkańców wystawia władzom samorządowym Krakowa, szczególnie Komisji Gospodarczej RM, negatywną opinię. „Mała prywatyzacja” wydaje się nadal biurokratyczno-techniczno-finansowym zabiegiem z preferencjami dla wybranych.

Ci, którzy stanowią w naszym mieście prawo, w pierwszej kolejności korzystają z jego dobrodziejstw. W „Gazecie w Krakowie” z 31 maja znalazła się informacja, że Zarząd Miasta obniżył stawkę czynszową (mowa o lokalach użytkowych) radnemu Grzegorzowi Zapiecowi o 75 proc., a radnemu Władysławowi Wyce o 40 proc. Jak w takiej sytuacji traktować wysokość nowych czynszów ustalonych przeciw przez samych radnych? Stowarzyszenie Prywatnych Przedsiębiorców zwraca się więc do wszystkich użytkowników lokali o składanie odwołań do dyrektora Wydziału Budynków Urzędu Miasta Krakowa (ul. Jana Pawła II 146).

Przypomnijmy fakty od początku. Aby podjąć prywatną działalność w lokalach komunalnych w ubiegłym roku, trzeba było wystąpić ze specjalnym wnioskiem do Departamentu Gospodarstwa Miasta do 1 sierpnia 1990 r. O takim terminie wiedzieli radni i osoby zaprzyjaźnione. Nie było żadnej uchwały organów gminy zmieniającej zasady gospodarowania lokalami komunalnymi. Nie podano jej również do wiadomości publicznej. Ten pierwszy etap „małej prywatyzacji”, zakończony 29 września 1990 r. można nazwać etapem cichym. Sprywatyzowano wówczas 320 lokali. Działalność gospodarczą rozpoczęli wtedy również niektórzy radni. Jesienią prywatyzację wstrzymano.

21-osobowa Komisja Gospodarcza (prywatni handlowcy, członkowie różnych spółek i osoby reprezentujące interesy prywatnych zrzeszeń kupieckich) opracowała nowe zasady zawierania umów najmu lokali. Uchwała Rady Miasta z 22 lutego br. została

wstrzymana przez wojewodę krakowskiego. Powodem było naruszenie prawa i konstytucji. Nowy projekt radni uchwalili 27 marca. Zapisano w nim wyraźne preferencje dla przetargów na maksymalną stawkę czynszową za metr kwadratowy powierzchni. O dziwo, spod przetargów wyłączono lokale sprywatyzowane w tzw. „pierwszym etapie”, czyli do 29 września 1990 r. A więc radni ochronili te lokale, w których sami prowadzą działalność handlową.

Niedawno radni z Komisji Gospodarczej ustalili nowe stawki czynszowe, które mają obowiązywać do czasu przeprowadzenia przetargów. Zgodnie z uchwałą Zarządu Miasta w szczególnie uzasadnionych przypadkach możliwe jest obniżenie czynszu o 50 proc. Właśnie o taką obniżkę postarali się radni Zapiec i Wyka. Nie zadowolili się wyłączeniem swoich lokali spod przetargu, uznali, że mogliby płacić mniej od innych. Wszystko wskazuje na to, że w przeciwieństwie do „radnych-bezradnych” z poprzed-

nich kadencji mamy teraz do czynienia z „radnymi-zaradnymi”.

Przewodniczący Regionalnej Sekcji Handlu i Spółdzielczości Spożywców NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kubrak proponuje lekturę obowiązującego Statutu Miasta Krakowa. W paragrafie 27 czytamy tam, że „radnemu nie wolno wykonywać swojej funkcji dla celów prywatnych”. Radny ma także obowiązek wyłączyć się z udziału w rozpatrywaniu sprawy, w której jedną ze stron jest on sam lub ktoś z jego krewnych czy powinowatych.

Wydział Budynków Urzędu Miasta Krakowa zasypywany jest odwołaniami, podaniami, protestami i głosami oburzenia. Wiele spraw związanych z „małą prywatyzacją” coraz mniej elegancko pachnie. Nie może być jednak inaczej, gdy w grę wchodzi pieniądze, duże pieniądze...

Jacek Krag



Niektórzy twierdzą, że na upały najlepsze piwko. Od pewnego czasu bazarowi handlarze tym złościstym napojem narzekają na konkurencję sklepów. Kto by się przed laty spodziewał, że w zwykłym spożywczym będzie można wybierać wśród kilku gatunków Okocimia, Żywca, piwa czeskiego oraz z Austrii, Holandii i Niemiec. Tak więc na placu coraz trudniej o klienta. Konkurencja jest najlepszym sposobem walki z różnymi niepożądanymi zjawiskami. (jk)

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Coraz więcej ludzi zostaje bez pracy. Znane są jednak przypadki osób, które chwalą sobie status bezrobotnego. Dostają zasiłek niejednokrotnie w takiej wysokości, jakiej kształtuje się średnia pensja w niejednym zakładzie pracy, poza tym mogą jeszcze dorobić na przeróżnych zleceniach i wychodzą na swoje zupełnie nieźle.

Są też tacy, którzy rzeczywiście zostają bez środków do życia. Wypadek, który zdarzył się w Krakowie (zdesperowany ojciec udusił dziecko — przerażony nędzą swojej 6-osobowej rodziny) nie jest jeszcze regułą, ale czy podobnych tragedii da się uniknąć?

W kraju pod koniec kwietnia br. zarejestrowanych było prawie 1.400.000 bezrobotnych, w rejonie Krakowa — 24 000. Na wypłaty zasiłków wystarcza, nie ma jednak pieniędzy na pożyczki dla bardziej przedsiębiorczych, którzy by chcieli rozwinąć własną działalność.

Nie w naszych kompetencjach to leży — odpowiadali przedstawiciele ministerstw. Bo jak tworzyć plan walki z bezrobociem bez planu gospodarczego?

Wojewódzka Rada Zatrudnienia w Krakowie zwróciła się do władz miejskich, samorządowych o rozeznanie

Bezrobotni muszą sobie radzić sami

Prawie żadnych zgłoszeń nie ma z zakładów pracy o wolnych miejscach (HTS zgłosił do Biura zapotrzebowanie na niewykwalifikowanych pracowników). Właśnie tacy „bez zawodu” mają szansę na znalezienie pracy.

Przygotowywana nowa ustawa o zatrudnieniu dokładnie przygląda się zasadom wypłacania zasiłków. Wnosić z niej należy, że znacznie zmaleje liczba zadowolonych ze statusu bezrobotnego.

Niedawno brałam udział (jako członek Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia) w spotkaniu z przedstawicielami trzech ministerstw: Pracy i Polityki Społecznej, Rolnictwa, Przekształceń Własnościowych. Tematem spotkania miała być próba walki z bezrobociem. Na podstawowe pytanie — co mają robić, jak się przekwalifikować pozostający bez pracy — odpowiedzią było wzruszenie ramion. —

zapotrzebowania na rynku pracy. Jeżeli bowiem niepotrzebny jest inżynier, to czy potrzebny jest cukiernik czy szewc? Na to pytanie nie można odpowiedzieć chętnym do przekwalifikowania się. Robienie zaś kursów komputerowych czy innych „w ciemno”, bez zapewnienia kształcącym się, że znajdują pracę w nowym zawodzie, jest niepotrzebnym wyrzucaniem pieniędzy bądź sztuką dla sztuki, na co nikogo obecnie nie stać.

Tak więc na razie wszystko, co wiąże się z bezrobociem, sprządza się do systematycznego wypłacania zasiłków. Poza tym bezrobotny musi radzić sobie sam. Miejmy nadzieję, że będzie miał wystarczająco dużo samozaparcia, odporności, intuicji... no i oczywiście pieniędzy: (bw)

Redakcja udziela bonifikaty jedynie na druk ogłoszeń o sprzedaży towarów używanych.

Sprzedam używany(e)

Wiek (data produkcji)

Inne cechy oferowanego towaru

Chętni proszeni są o zgłaszanie się do

(nazwisko) (adres)

..... tel.

w godz.

(podpis sprzedającego)

„Solidarność Pracy” przeprosza

Zapowiadane spotkanie z posłami Koła „Solidarność Pracy” R. Bugajem i A. Miłkowskim nie odbyło się z przyczyn niezależnych od organizatorów, za co przepraszamy.

Równocześnie informujemy, że uzgodniono kolejny termin spotkania z posłem A. Bugajem na 18 bm. na godz. 14.15 (sala 157, bud. Z HTS).

HPR-3 Kraków

wydzierżawi:

- lokal gastronomiczny o pow. 335 m²
- pomieszczenie (sala) o pow. 205 m²

Informacje:

Kraków, ul. Centralna 33
tel. 44-67-00 lub 44-98-24

Promocja kosmetyków w NCK

„Zdrowa uroda” to impreza zaproponowana przez Nowohuckie Centrum Kultury w środę, 19 bm. Panie nie powinny takiej okazji przegapić, tym bardziej że jak się dowiadujemy — w NCK będzie się działo sporo ciekawych rzeczy. O godz. 15 planowana jest promocyjna prezentacja kosmetyków francuskich i niemieckich, takich firm jak Vichy, L’Oreal i

Scholl. Będzie wystawa połączona ze sprzedażą i fachową pomocą w doborze odpowiednich preparatów. O godz. 18 natomiast organizatorzy zapowiadają prelekcję na temat najnowszych osiągnięć kosmologii leczniczej, różnorodności preparatów, ich działania oraz możliwości zakupu. W programie pokaz specjalnego filmu wideo.

Mam do sprzedania

PRALKA PÓLAUTOMATYCZNA (prod. NRD), mało używana, rok prod. 1986, tel. 47-02-72 w godz. 16-20.

ROWER dziecięcy „Diadem” i łożko składane do regala (stan przedmiotów b. dobry), tel. 44-80-34 w godz. 16-20.

SAKS TENOR firmy „CONN” (rok prod. 1982), tel. 48-38-54 po godz. 19.

MOTOCYKL „Jawa 350” (rok prod. 1983 nowy silnik) z bocznym wózkiem, wiadomość: os. Mistrzejowice — nowe 10/58 (koło os. Piastów) w godz. 18-20.

TELEWIZOR KOLOROWY „Elektron” / 1,5 — roczny, stan idealny / tel. 48-03-25 w godz. 16-22.

WÓZEK INWALIDZKI motorowy „DUO-4” / rok prod. 1986, niedotarty / tel. 33-79-15 od godz. 17.

„Rewia dziecięca” w Teatrze Ludowym

16 bm o godz. 15 i 17 Teatr Ludowy zaprasza wszystkie dzieci wraz z rodzicami na „Rewię dziecięcą” w wykonaniu 70-osobowego zespołu z Bielskiego Centrum Kultury. W tym barwnym, radosnym, pełnym wdzięku widowisku spotkamy się z postaciami z bajek Disneya, lalkami Barbie, będzie taniec, gimnastyka artystyczna, piękne piosenki i mnóstwo innych atrakcji. Spektakl reżyserował, będący jednocześnie autorem scenariusza, **Janusz Walesiak**, choreografia jest dziełem **Urszuli Tarnawy i Ireny Grzybowskiej**.

Bilety do nabycia w Organizacji Widowni i kasie Teatru Ludowego, tel. 43-71-01, 44-27-66.

Rozwiązanie krzyżówki z króliczkiem

Może była za łatwa? Aż tak dużo otrzymaliśmy dobrych odpowiedzi, że następne zagadki z króliczkiem będą chyba musiały być trudniejsze, żeby się Pan Listonosz nie przemęczał. Prawidłowe odpowiedzi były zaś następujące: 1) Królowa 2) rok 3) Czerwoną Kapturkę 4) Heman 5) Ania 6) Małgosia 7) kwoka 8) Alicja 9) smok wawelski 10) Maciuś 11) Robinson 12) Dixi 13) Malarstwo 14) Śmiacz 15) Aladyn 16) wiosna — co razem dało hasło: **KOCHAM WAS MOI MILL**. Z worka listów króliczek swoją łapkę własnoręcznie (własnotapnie?) wyciągnął kartki **Krzysia Mazura**, z os. Szkolnego, któremu w nagrodę przypadł plecak „Miś”, **Marcina Mazura** z Zesławic i **Karolka Gronia** z Mistrzejowic, którzy dostaną pióra kulkowe oraz zdobywców kompletów „Leśna przeprowadzka”, którymi zostali: **Agnieszka Odrzóniec** z os. Dywizjonu 303, **Grześ Celiński** — także os. Dywizjonu 303, **Małgosia Konsorska** z os. Strusia oraz **Paweł Kosiariski** z os. 1000-lecia.

Po nagrody zapraszamy do redakcji już od dzisiaj. Przypominamy, iż ich fundatorką jest pani **Maria Hajto** ze sklepu „Myszka” (os. Kazimierzowskie 18), do którego wszystkich zapraszamy.

PROGRAM TV

PIĄTEK 14.6.1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 „Denver — ostatni dinozaur” — serial prod. franc.-ameryk.
- 10.05 Szkoła dla rodziców
- 10.35 „Chłopi” (11) — „Scheda” — serial TP
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 „Było sobie życie” — „Łańcuch życia” (24) — serial anim. prod. franc.
- 12.30 Na legionowym szlaku — Będzie Polska
- 13.00 Człowiek i środowisko — Obrazy świata
- 13.30 Galerie świata — „Ermitaż” (24) „Malarstwo francuskie XX w.” serial prod. radz.
- 14.05 Agroszkola — Rolnik z dyplomem
- 14.35 „W poszukiwaniu Indii” — „Ganga” — film dok.
- 15.05 Czysta i dzwęk (20) — Judith Weir (W. Brytania)
- 15.30 Przyszłość zaczyna się w szkole — Linie w przyrodzie
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Dla dzieci: Cojak
- 16.45 Dla najmłodszych: Ciuchcia
- 17.05 Język angielski dla dzieci
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Raport
- 18.00 Business po francusku (cz. 2)
- 18.10 „Chłopi” (11) — „Scheda” — serial TP
- 19.00 „Od Kapitału” do kapitału
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Sprawy rodzinne” (6-ost.) — serial o-bycz. prod. włoskiej
- 21.40 Zespół „Zapis” przedstawia...
- 22.20 Weekend w jedyne
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 Kinomania — magazyn Krzysztofa Gostkowskiego
- 23.15 Haich life — program rozrywkowy
- 24.00 BBC — World Service

Program II

- 7.55 — 10.15 Telewizja Śniadaniowa
- 8.00 CNN—Headline News
- 8.10 Język niemiecki (16)
- 8.40 „Santa Barbara” — serial prod. USA
- 9.25 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 10.00 CNN—Headline News
- 16.45 Powitanie
- 17.00 „Nigdy nie mów żegnaj” — film prod. USA, reż. S. Rohrer
- 17.50 Za kierownicą
- 18.00 — 21.30 Programy regionalne
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Lekarze bez fartuchów” (4) — serial prod. ang.
- 22.45 Obrazy, słowa, dźwięki
- 23.45 CNN—Headline News
- 24.00 Noc z Anteną 5 — program nocny z Wrocławia

SOBOTA 15.6.1991 r.

Program I

- 7.00 W sobotę rano — magazyn informacyjno-gospodarczy
- 7.45 Tydzień na działce
- 8.15 Piłkarska kadra czeka
- 8.35 Ziarno — progr. Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 5—10—15 program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Było sobie życie” (23) „Hormony” — serial anim. prod. franc.
- 10.35 Język angielski dla dzieci
- 10.40 Na zdrowie — magazyn rekreacyjny
- 11.00 Bellona — wojoskowy magazyn wydawniczy
- 11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 Wędrowni dalekie i bliskie „Puchary Cezarów” — film dok. prod.włosk.
- 12.40 „Siódemka w Jedyne” — franc. progr. satelitarny
- 13.30 Życ — magazyn ekologiczny
- 14.00 Walt Disney przedstawia — „Kacze opowieści — Podróże przez Long Hills (2)

Sprzęt audio-video najlepszych firm i mniej znanych

SONY PANASONIC SUPRA JVC

poleca

Firma Handlowa „VENI”

(bud. Z, pok. 25 — naprzeciwko Biura Przepustek, czynny w godz. 9—15 od poniedziałku do piątku).

Okazja! Nie musisz jechać do miasta, by kupić telewizor czy magnetowid. Możesz to uczynić wychodząc z pracy w HTS!

Miła, fachowa obsługa, przystępne ceny **14 i 17 czerwca br.** — firma zaprasza na kiermasz w sali teatralnej HTS (bud. S)

Program II

- 15.15 Święte słowa — Kielce '91
- 16.00 Telefoniada — teleturniej z udziałem widzów
- 16.45 Rock—Express
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Ex Libris
- 18.00 Film dok.
- 18.50 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „W poszukiwaniu deszczowego drzewa” — film fab. prod. amer. (cz. 1)
- 21.30 Miss Polonia '91 cz. I (retransmisja z Sali Kongresowej w Warszawie)
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 Miss Polonia '91 cz. 2
- 23.50 „Cobra” — film fab. prod. USA
- 7.25 Kaliber — magazyn wojskowy
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN—Headline News
- 8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial anim. prod. USA
- 8.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 9.15 Mądrej głowie...
- 9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 10.00 CNN—Headline News
- 10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 10.40 „Sekretny dziennik Adriana Mole'a lat 13 i 1/2 (cz.2) — serial prod. ang.
- 11.05 Tacy sami — program dla niesłyszących
- 11.25 Dookoła świata — W Gwatemali
- 11.55 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
- 12.25 Klub Yuppies — program dla młodzieży oraz film z serii „Przygody Supermana”
- 13.25 Zwierzęta świata — „Morze Martwe — Słodka woda, gorzkie morze” (1) — serial dokum. prod. ang.
- 13.55 XI Łódzkie Spotkania Baletowe — reportaż
- 14.25 Ze wszystkich stron — Rada Europy (2) — Paneuropa
- 14.55 Program dnia
- 15.00 „Klub prof. Tutki” — serial TP
- 15.30 „Santa Barbara” — serial prod. USA (powt.)
- 17.00 Punkt widzenia — Bis
- 17.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Publicystyka kulturalna — zaśpiewać w teatrze — rep.
- 19.45 Oswajanie mistrza — impresja filmowa
- 20.00 Międzynarodowy Koncert Targowy — „Amadeus” pod dyr. Agnieszki Duczmal
- 21.00 „Hale i Pace” — program rozrywk. prod. ang.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Słowo na niedzielę
- 21.50 „Tabor wędruje do nieba” — film fab. prod. radz.
- 23.30 CNN—Headline News

NIEDZIELA 16.6.1991 r.

Program I

- 7.00 Witamy o siódmej
- 7.30 Kraj za miastem
- 7.55 Po gospodarstwu
- 8.10 Od niedzieli do niedzieli
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz film z serii „Kamienna tajemnica” (9)
- 10.25 Język angielski dla dzieci
- 10.30 „Przygody roślin” (1) — „Ten słabszy” — serial dokum. prod. franc.
- 11.00 Notowania, czyli co się optaca rolnikowi
- 11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
- 11.55 Znak nowego czasu — rep.
- 12.20 Teatr dla dzieci: H. Lafting „Niezwykłe przygody dr. Dolittle” (2)
- 13.15 Magazyn „Morze”
- 13.35 Dwa oblicza Andrzeja Żuławskiego
- 14.00 Ostatni kwiat — reportaż (o poecie T. Kwiatkowskim)
- 14.15 Ciroom Regionalne prezentuje
- 14.45 Pieprz i wanilia — „W krainach zielonego smoka i śpiewających syren” — „Chirycy pracuje”
- 15.25 W starym kinie: „Karnawał Chaplinowski” — film montażowy prod. USA, reż. i wyk. Ch. Chaplin
- 16.50 Telewizjer
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości — J. Przędziński „Garść piasku”, reż. W. Florkowski, wyk. W. Wysocki, J. Łagodzińska, J. Treła, i inni.
- 19.00 Wieczornika
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Maria Curie” (1) — serial biograficzny prod. polsko-franc. reż. M. Boisrond
- 21.30 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 22.20 Wiadomości wieczorne
- 22.35 7 dni — świat
- 23.05 Sportowa niedziela

Program II

- 7.45 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.20 Film dla niesłyszących: „Maria Curie” (1) — film biograficzny prod. polsko-franc.
- 9.50 Program dnia
- 10.00 CNN—Headline News
- 10.10 Jutro poniedziałek
- 10.30 Program lokalny

- 11.00 Dawnych wspomnień czar z Karoliną Lubieńską
- 11.25 Publicystyka kulturalna — rel. z prem. „Burzy” z teatru „Ateneum”
- 11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 12.30 Express Dimanche
- 12.45 Gość „Dwójki”
- 13.00 Polska Kronika Filmowa
- 13.10 100 pytań do ...
- 13.50 Przecież to znamy...
- 14.10 Kino Familijne: „Robinson Crusoe, marynarz z Yorku” — film animow. prod. czecho-sl.-niemieckiej, reż. St. Latal
- 15.20 Jerzy Waldorff — Połowy na rzece wspomnień
- 16.05 Podróże w czasie i przestrzeni — „Wędrowni ludów nad Pacyfikiem” (1) — „Pierwsze ślady” — serial dokum. prod. australijskiej
- 17.00 Studio Sport
- 17.30 Bliżej świata — przegląd TV satelitarnych
- 18.30 Uśmiech z Galicji — Cabaret Meeting
- 19.00 Wydarzenie tygodnia
- 19.30 Reportaż
- 20.00 Gwiazdy świecą wieczorem — Ryszard Karzykowski
- 21.00 Wrocław na antenie Dwójki — Rita Gombrowicz w Polsce — rep.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Miłość matki” (3) — serial prod. ang.
- 22.40 Benefis Jana Kobuszewskiego
- 23.40 CNN—Headline News

PONIEDZIAŁEK 17.6.1991 r.

Program I

- 15.50 Aktualności Telegazety
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 LUZ — program nastolatków
- 16.55 Opoka — sierpniowe spotkanie z Ojcem Świętym
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Encyklopedia II wojny światowej
- 18.00 10 minut
- 18.10 Publicystyka — Na moją pamiętkę — film dokum.
- 18.30 „All” (3) — serial USA
- 18.55 „Węglem i paragrafem” — Szymon Kobylński o życiu i prawie
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr TV T. Różewicz „Kartoteka” (1978), reż. K. Kieślowski, wyk. G. Holoubek, M. Hryniewicz, P. Cieślak, M. Benoit, Ł. Żarnecka, A. Chodakowska, J. Ciecierski, J. Prochyra
- 21.35 Program publ.
- 22.00 Zwidy Jerzego Beresia — reportaż R. Kruszelnickiej
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 Leksykon polskiej muzyki — „S”
- 23.25 BBC — World Service

Program II

- 16.45 Powitanie
- 17.00 Zwierzęta wokół nas — Podaj łapę
- 17.30 „Kusza” (22) — serial prod. USA
- 18.00 Programy lokalne
- 18.30 Przegląd kronik
- 19.00 Ojczyzna — polszczyzna
- 19.15 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 Mistrzowie XXV Festiwalu „Wratislavia Cantans” 1990
- 20.00 Z dołu do góry — program publicystyczny
- 20.30 Powroty — film dok.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Wszystkim, których kochałem” (7) — serial prod. USA
- 22.45 Studio im. Andrzeja Munka
- 23.45 CNN—Headline News

WTOREK 18.6.1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 „Denver — ostatni dinozaur” — serial anim. prod. ameryk.-franc.
- 10.00 Język angielski dla dzieci
- 10.05 To się może przydać — magazyn porad dla pań
- 10.30 „Do latarni morskiej” (1) — serial prod. ang.
- 11.25 Giełda pracy — Giełda szans
- 11.45 Aktualności Telegazety
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Dla dzieci: Tik-Tak
- 16.50 Kino Tik-Taka: „Przygody Misia Ruxpina” — serial anim. prod. ang.
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 SPIN magazyn popularyzacyjny
- 18.00 10 minut
- 18.10 Sekcja Polska BBC (2)
- 18.45 W Sejmie i Senacie
- 19.05 Skarbonka Jacka Kuronia
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Do latarni morskiej” (1) — serial prod. ang.
- 21.00 „Welcome to Poland” — magazyn gospodarczy
- 21.30 Telemuzak — magazyn muzyki rozrywkowej
- 22.00 Wiadomości wieczorne
- 22.15 Rozmowa intymna — program Halzki Wasilewskiej
- 22.35 BBC — World Service

Program II

- 7.55 — 10.15 Telewizja Śniadaniowa

- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN—Headline News
- 8.10 Język niemiecki (17)
- 8.40 „Santa Barbara” — serial USA
- 9.25 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 10.00 CNN—Headline News
- 16.45 Powitanie
- 17.00 „Nova” (5) — serial dok. prod. USA
- 18.00 Programy lokalne
- 18.30 Modlitwa wieczorna
- 18.50 Magazyn 102 — Jestem za — Andrzej Szczypiorski
- 19.30 Baba Blues — recital Renaty Przemek
- 20.00 Obóz — film dokum.
- 21.00 Teatr, czyli świat
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 22.00 Non stop kolor „Janis” — film fab. prod. USA
- 23.30 CNN—Headline News

ŚRODA 19.6.1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.35 „Denver — ostatni dinozaur” — serial anim. prod. ameryk.-franc.
- 10.00 Język angielski dla dzieci
- 10.05 Przyjemne z pożytecznym
- 10.30 „Dynastia” (88) — serial prod. USA
- 11.15 Aktualności Telegazety
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (21) — serial prod. czechosł.
- 16.45 Dla młodych widzów: Sami o sobie
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Biznes — progr. Tedeusza Jacewicza
- 18.00 10 minut
- 18.10 Klinika Zdrowego Człowieka — AIDS
- 18.30 Moja ziemia — film dok.
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Dynastia” (88) — serial prod. USA
- 20.55 Rozmowa z Rzecznikiem Praw Obywatelskich — profesor Ewą Łętowską
- 21.10 Studio Sport — piłka nożna
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 22.55 Zespół publicystyczny Zapis przedstawia
- 23.25 BBC — World Service

Program II

- 7.55 — 10.15 Telewizja Śniadaniowa
- 8.00 CNN—Headline News
- 8.10 Język niemiecki (18)
- 8.40 „Czterdziestolatek” (19) — serial TP
- 9.40 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 10.00 CNN—Headline News
- 16.45 Powitanie
- 17.00 „Złe dobre początki” film fab. prod. polskiej
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „M.A.S.H.” — serial USA
- 19.00 Rebusy — teleturniej Wojciecha Pijanowskiego
- 19.30 „Drewnie russkoy Razspiew” — koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu chóru męskiego z Moskwy
- 20.00 Cały świat gra komedię
- 20.40 Moje książki — Andrzej Kuśniewicz
- 21.00 Camerata 2
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Przegląd Sejmowy
- 22.00 „W labiryncie” — serial TP
- 22.30 Telewizja nocą
- 23.15 Sport
- 23.25 CNN—Headline News

CZWARTEK 20.6.1991

PROGRAM I

- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-top
- 16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „Powiedz mi, dlaczego?” — „Jak to działa?”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Prawo prawa, czyli plagiat
- 17.45 Podróże na kresy: „Berdyczów” — film dok. Stanisława Auguścika
- 18.10 10 minut
- 18.20 „Leon w Paryżu” — reportaż
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: „Nasi wierni przyjaciele”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Bergerac” (4) — „Zwycięzca zgarnia wszystko” — serial krym. prod. ang.
- 21.00 Pegaz
- 21.30 Program publicystyczny
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w szermierce — Budapeszt '91 — fiolet drużynowy mężczyzn
- 23.15 BBC — World Service

PROGRAM II

- 17.00 „Giełda” — magazyn kupców i przemysłowców
- 17.30 „Ekostres” — magazyn ekologiczny
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Cudowne lata” (2) — „Huśtawka” — serial prod. USA
- 19.00 Magazyn „102”
- 19.30 Galeria „Dwójki”: Jan Tarasin
- 20.00 Studio Sport: 2 + 4, czyli o sportach motorowych — walka o mistrzostwo świata w kick boxingu (Przemysław Saleta i Jeff Hollins)
- 21.00 Express reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Perły z lamusa: „Robinson Crusoe na Marsie” — film fab. prod. USA
- 23.20 CNN — Headline News

Proponujemy:

● **DKF „Zgaga”** zaprasza 17 bm. o godz. 17 i 19.30 na film w reż. S. Soderbergha pt. „Seks, kłamstwa i kasety video”.

● **Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”** z udziałem K. Serosiówny i T. Malaka proponuje 19 bm. o godz. 9 i 11 Nowohuckie Centrum Kultury. Aktorzy i zespół prezentują barwne widowisko przygotowane z okazji 200 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

● **NCK proponuje** obejrzenie trzech wystaw. Pierwsza to pokonkursowa wystawa plastyczna dzieci szkół specjalnych pt. „Moje radości — moje zmartwienia”. Druga z kolei to wystawa fotografii. Norymberski Fotoklub przedstawia „Karnawał w Wenecji”. Propozycja trzecia to wystawa grafiki i malarstwa Konrada Szrednickiego.

● **Ośrodek Kultury HTS** zaprasza 19 bm. o godz. 18 na otwarcie wystawy tkanin artystycznych Anieli Szajder.

● **Klub „Kuznia”** (os. Złotego Wieku 14) proponuje 14 bm. dwa filmy fabularne. O godz. 16 w programie DKF dla młodzieży, a w nim film „Amerykański samuraj”, natomiast DKF dla dorosłych zaprasza na godz. 18.30 na film „Załoga Memphis Belle”.

● **Klub „Śródpole”** (os. Na Wzgórzach 17) informuje, że 19 bm. o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie z redakcją Tygodnika Nowohuckiego.

Modny strój możesz szybko i oszczędnie wykonać sama, korzystając z doskonałych wykrojów magazynów mody. Posiadasz maszynę do szycia, a masz kłopoty:

- z przygotowaniem formy
- z wykreśleniem modelu z materiału
- z przygotowaniem przymiarki

zadzwoń: tel. 44-80-34 (w godz. 16 — 21)

do **AGENCJI DORADZCZO-USŁUGOWEJ**

(fachowe porady również w domu u klientów)

Jesteśmy właściwie bardzo zadowoleni, że wszystko wyszło na jaw. Ostatnie dwa lata były horrorem. Jesteśmy piosenkarzami, a nasz menedżer nie pozwalał nam na samorealizację". Te słowa pochodzą z ust niejakiego Roba Filatusa, który wspólnie z Fabem Morvanem tworzył jeden z najbardziej znanych i podziwianych duetów muzycznych ostatnich lat. Nazywali się oczywiście **MILLI VANILLI**. Po aferze sprzed kilku miesięcy (spadła ona na show business jak grom z jasnego nieba), kiedy to okazało się, że tych

dało, mówią, że zawsze chcieli sami śpiewać, ale Farian nie wpuszczał ich nawet do studia. A może po prostu dobrze. Wiedział, że chcieć nie znaczy móc? Ciekawe, dlaczego mniej zdecydowanie się buntowali, gdy wszystko szło zgodnie z planem? Właściwie nie wiadomo, dlaczego Frank Farian zrezygnował z ich usług i ogłosił całemu światu prawdę o tym duecie. rzadko się przecież zdarza, aby ktoś zarządził kurę znoszącą złote jaja. Chyba że prawdę wykryją wścibscy dziennikarze lub dociekliwi detektywi, wynajęci przez konkurencję. Powietrze wokół

Pan Józef urodził się w Bieszczadach, w zapadłej guszy, a Pan Jerzy w Krakowie. Pierwszy ma wykształcenie raczej niższe, drugi średnie i poplatne. Pierwszy ostatnio ciągle zwiedza kryminały, bo z zamilowania i układów towarzyskich wypadło, że zajął się wlamaniem, drugi ma prywatny zakład, który może nie przynosi kokosów, ale jakoś prosperuje...

Koleje losów Józefa Z. były dość pokrętne. Po skończeniu szkoły zawodowej pracował jakiś czas w lasach państwowych, potem trochę prywatnie, a trochę w firmach państwowych jako mechanik samochodowy, lakiernik, „złota rączka"... Zmienił miasta i zakłady, aż wreszcie ożenił się tu, w Hucie, i na jakiś czas usatkwował. Czasu tego starczyło akurat na to, by splodzić trójkę dzieci i rozwiść się z żoną, potem wpadł jak najdosłowniej w złe towarzystwo i choć nie chcemy na człowieku kłaść kreski, przecież wygląda na to, że prędko się nie wygrzebie.

Pan Jerzy K. natomiast to zupełnie inna historia. Pracował w swojej specjalności w dwu przedsiębiorstwach

znanych i renomowanych, był ceniony, hołubiony, i dopiero wtedy zrezygnował, kiedy pojawiła się możliwość zorganizowania prywatnego zakładu usługowego. Pan Jerzy jest dobrym specjalistą i za byle drobną naprawę, nie wymagającą części, dostaje 40-50 tys. zł...

wobec córki skończył się ostatecznie. Tymczasem dziewczynka ma już lat kilkanaście, ubranie kosztuje, jedzenie też, a książki, a drobiazgi szkolne, a przyjemności... Są w aktach pana Jerzego kserokopie dwu zaocznych wyroków podnoszących alimenty. Ostatni z 1990 r. opiewa na

zresztą do niedawna, Fundusz Alimentacyjny. Jest też w aktach inny wyrok, sprzed czterech lat. Już wtedy pan Józef za „uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów" dostał półtora roku z zawieszeniem na pięć lat. A więc teraz poprzedni wyrok odwieszono; a Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty pod przewodnictwem sędziny Iwony Mikuły dodał kolejne półtora roku. Oskarżonego nie trzeba było zresztą daleko szukać, bo właśnie siedział w areszcie czekając na wyrok w innej, złodziejskiej sprawie...

A co z drugim panem „J", pochodzenia inteligenckiego, biznesmenem, świetnym fachowcem? Też dostał półtora roku, ale na razie z zawieszeniem.

Pan Józef siedzi więc za kratkami, odgraża się byłej żonie i zlorzeczy, pan Jerzy przyrzeka, że w ciągu sześciu miesięcy spłaci zaległości i już teraz przykładnie będzie się wywiązywał z obowiązków, choć drażni to jakoś jego męską dumę. Miejmy nadzieję, że wytrwa w tym postanowieniu. (r)

W centrum miasta na chodniku siedzi zebraćka i ma przed sobą dwa kapelusze.

— Babciu, co to znaczy — pyta policjant — już do zebrań nie wystarcza wam jeden kapeluszek?

— Panie władzo, na pewno wystarczyłyby jeden kapeluszek, gdyby nie ta cholerna inflacja.

Elegancka pani wchodzi do wytwornej restauracji, ale prawdę mówiąc jest bez grosza przy duszy. Pyta kelnera.

— Ile kosztują bitki z poledwicy?
— 25 tysięcy złotych.
— A dodatki do nich, czyli chleb i sos?
— Dodatki nic nie kosztują. Podajemy je nie wliczając do rachunku.
— To ja poproszę tylko dodatki.

Do komisariatu policji wbiega młody człowiek i woła:

— Proszę szybko interweniować, na bocznej ulicy w bramie biją mego brata, to trwa już ponad pół godziny

— To dlaczego — pyta policjant — nie wzywał nas pan wcześniej?

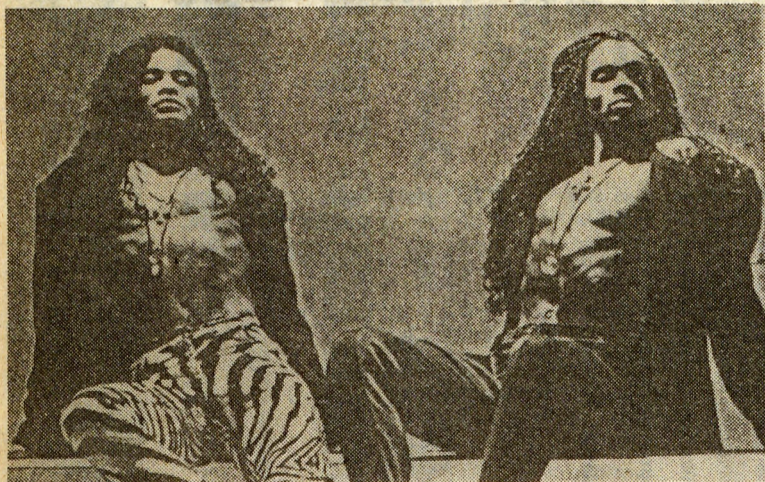
— Bo przedtem mój brat bil ich.

W swoim własnym domu młoda para zasiada do pierwszego wspólnego obiadu.

— W moim rodzinnym domu był taki zwyczaj, że przed spożyciem posiłku cała nasza rodzina zęgnęła się, wypowiadając kilka słów modlitwy.

— Mój drogi — odpowiada żona — u nas nie było takiej potrzeby, ponieważ moja mama była doskonałą kucharką.

Skandal z Milli Vanilli



Po aferze chłopcy z Milli Vanilli zdecydowanie mniej się uśmiechają.

dwóch przystojniaków nie zaśpiewało ani jednej nuty we własnych przebojach, ich losy wydają się dla wielu fanów przesądzone.

Podobne afery zawsze się zdarzały i bez zbytniego ryzyka można pokusić się o stwierdzenie, że w przyszłości będziemy się dowiadywać o kolejnych takich skandalach. Show business polega przede wszystkim na robieniu pieniędzy, ogromnych pieniędzy, a gdzie w grę wchodzi forsza, tam nie przebiera się w środkach, aby ją zdobyć. Jeśli ktoś inwestuje swoje pieniądze w wylansowanie na rynku pop nowej twarzy, nowego wykonawcy, to wszystkie „drobiazgi" podporządkowuje osiągnięciu końcowego sukcesu komercyjnego. Tak więc, jeśli do wymyślonego w kampanii reklamowej image'u nie bardzo pasują głosy bohaterów, to trzeba je zastąpić innymi. Muzyka jest przecież w tym wypadku towarem, który trzeba jak najlepiej sprzedać, opakowanie jest jednym z najważniejszych warunków sukcesu, ale i sam towar musi się jakoś trzymać kupy.

Frank Farian, menedżer Milli Vanilli, a przed laty autor sukcesów Boney M., jest znakomitym fachowcem w swojej branży. Jeśli zdecydował, że Rob i Fab nie mogą sami śpiewać, to najwidoczniej dobrze wiedział, co robi. Innego zdania są natomiast chłopcy z Milli Vanilli. Teraz, kiedy wszystko się wy-

Milli Vanilli zrobiło się bardzo nieświeże, miliony fanów przeżyły szok. Pojawiły się pytania, jak należy potraktować nagrodę Grammy, którą niedawno otrzymali, czy trzymają ją nad kominkiem?

Bardziej obecnie poważni panowie Filatus i Morvan obiecują publicznie, że oddadzą tę nagrodę prawdziwym wykonawcom swoich hitów. Czy jednak Brad Howell, John Davis i Charlie Shaw potrafią to wykorzystać? Co innego przecież sprzedawać anonimowo własny głos, a co innego regularnie występować na estradzie, ze wszystkimi tego konsekwencjami i obciążeniami. Ponoć Frank Farian pragnął ze względów reklamowych zachować starą nazwę, ale nie zgodzili się na to bossowie wytwórni płytowej.

Nie zamierzają się również poddać niedawni idole miliónów małałatów na całym świecie. „Don't give up the fight", czyli nie poddawaj się w walce, to ich nowy image i jednocześnie tytuł pierwszego, naprawdę zaśpiewanego utworu. „Pracujemy ze znanymi producentami" — mówi Fab, wymieniając nazwiska L.A. Babyface'a i Erica Sadlera. Pierwszy pracował z Madonną, drugi z Public Enemy. Fab dodaje jeszcze: „Chcemy zrobić najlepszy interes, jaki kiedykolwiek trafił się ze społowi, który wcześniej nigdy nie śpiewał". Ciekawe, czy zrealizują swój zamiar?

Jacek Krąg

Dwaj panowie „J"

Prócz pierwszej litery imienia obu panów jednak coś łączy. Jerzy K. także się rozwiódł i też nie chce płacić alimentów, a przed sądem obaj stanęli tego samego dnia. Minęli się w drzwiach — można powiedzieć.

Skoro była żona wyszła za mąż, pan Jerzy uznał, że jego obowiązki

150 tys. zł miesięcznie. Raptem trzy fuchy pana Jerzego. Ale ten i tak nie płaci...

Pan Józef też ma w aktach podobne wyroki i wedle ostatnich wyliczeń powinien płacić po 200 tys. zł na dzieci, a na razie zastępuje go w tym,

Mówimy po polsku

O CO CI JÓZEK CHODZI (nie: o co ci się Józek rozchodzi)?

△ Panie kierowniku, rozchodzi mi się o to, że chciałbym pracować na innej zmianie — mówi robotnik.

△ No i o co ci się Józek rozchodzi? — pyta kumpel kumpla.

W obydwu zdaniach niepoprawnie został użyty zwrot „rozchodzi się o co". W znaczeniu „rzecz polega na czym, istotą rzeczy jest co, zależy od czego, zależy na czym" wolno się posłużyć wyłączone zwrotem „chodzi o co, rzadziej „idzie o to". Robotnik winien powiedzieć:

△ Panie kierowniku, **chodzi mi o to**, że chciałbym pracować na innej zmianie, a kumpel do kumpla:

△ No i o co ci Józek chodzi? „Rozchodzić się" może głos, światło, ciepło (np. fale światła rozchodzą się w przestrzeni z ogromną prędkością; Zapach gotowanej zupy rozchodzi się po całym mieszkaniu), „rozchodzić się" mogą wiadomości, plotki, sława (np. Taka wiadomość rozchodzi się szybko), „rozchodzić się" mogą drogi, ulice (np. Ulice pl. Centralnego rozchodzą się w 4 kierunkach), „rozchodzić się" mogą małżonkowie (przestają z sobą żyć), „rozchodzić się" mogą meble (tworzy szpary).

Niewątpliwie posługiwanie się zwrotem „rozchodzi się o co" zamiast „chodzi o co" jest dużym

uchybieciem przeciwko polszczyźnie, dlatego należy się tego wystrzeżać.

Innym bardzo rozpowszechnionym prowincjonalizmem jest czasownik **zapoznać** używany w znaczeniu **poznać**. Często słyszy się zwroty: △ Czy mogę panią zapoznać? △ Zapoznałem wczoraj piękną dziewczynę. Oczywiście, należy powiedzieć: Czy mogę panią **poznać** lub: Czy mogę się z panią **zapoznać** oraz: **Poznałem** wczoraj piękną dziewczynę lub: **Zapoznałem** się wczoraj z piękną dziewczyną. Sam czasownik **zapoznać** funkcjonuje jedynie w znaczeniu „zaznaczyć kogoś z kimś lub czymś", np. Czy mogę **zapoznać** panią z moim przyjacielem; Dyrektor **zapoznał** nowego nauczyciela z aktualną sytuacją w szkole.

PS Pani **JOLANTA R.** z os. Kościuszkowskiego pyta, skąd się wziął tak popularny zwrot „jeździć na saksy".

Otóż zwrot ten ma dość dawny rodowód. Już w okresie przed II wojną światową wielu Polaków wyjeżdżało na roboty sezonowe za granicę, zwłaszcza do Niemiec. Początkowo do Saksonii i właśnie od tej nazwy utworzony został wyraz „saksy" i rozpowszechnił się zwrot „jeździć na saksy", który przetrwał do dzisiaj i oznacza „wyjazd za granicę na zarobek".

M. MALINOWSKI

POZIOMO: 1) na głowie Krzyżaka 4) na głowie domu 6) wykonawca chleba powszedniego 7) czarny ohydny, biały — rzadki 10) tak samo długi jak szeroki 12) wyskakuje z ksero 15) omam 17) w kółko musiał robić to samo od początku 18) potocznie tysiąc złotych (określenie z czasów, gdy był to jeszcze pieniądź) 20) instrument prześlizgnięty z dawnej piosenki Skaldów 22) naprawa 25) kiedyś się je sypało w celach obronnych 27) rzeka w Hiszpanii 28) jedno do drugiego, a będzie miarka 29) ona z wozu, ciągnącym lżej 30) wysłał.

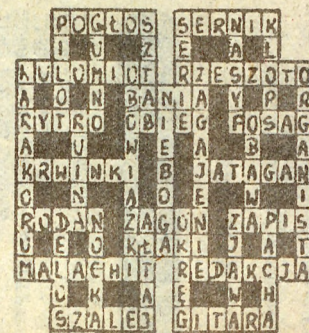
PIONOWO: 1) rudy brąz 2) jak jest chata, to i ono się znajdzie 3) lelek 4) służyc mu miała „Trylogia" 5) pod rządami komunistycznymi miało go braknąć na Saharze 8) poprawka zdjęcia 9) umiejętność 11) kostka świętego 13) tam podobno pierwsze w Zakopanem krokusy 14) kopalnia soli 16) wyrzeczenie się przyjemności życiowych 19) łowca zwierząt z powieści Coopera 21) poszła z siostrą na maliny 23) siłos domowy na kwiaty 24) siostra syna 26) przychodzi we śnie.

Na rozwiązanie czekamy do 20 bm.

Wśród osób, które nadesłały poprawne odpowiedzi, rozlosujemy 3 nagrody niespodzianki ufundowane przez p. Grzegorza Wolframa z Firmy Transportowo-Remontowo-Budowlanej w Nowej Hucie.

Uwaga! Wraz z rozwiązaniami, należy przelać k u p o n wycięty z „Głosu Nowej Huty".

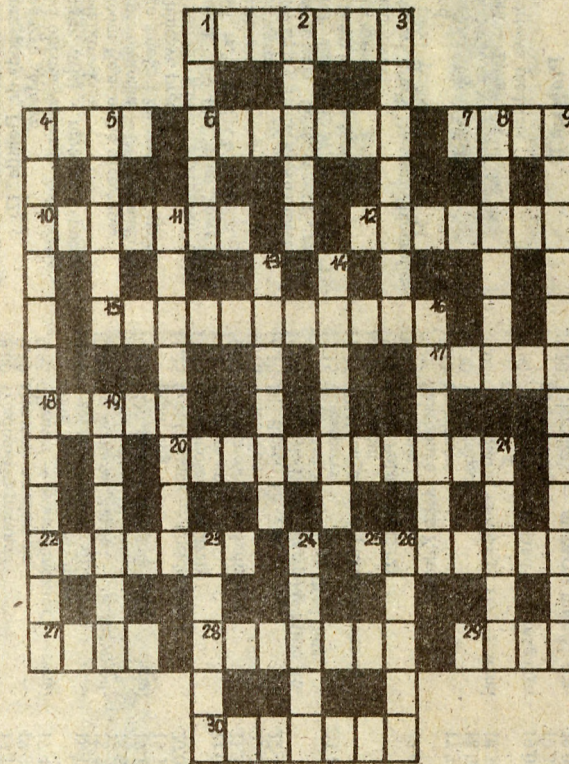
Rozwiązanie krzyżówki z nr 18



Krzyżówka z:

nr 20

Firma Transportowo-Remontowo-Budowlaną Grzegorza Wolframa



Nagrody za poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 18 (ufundowało je Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „ITIL" dziękujemy szefowi p. Tomaszowi Zielińskiemu) wylosowali:

Zofia Zamińska, zam. os. Piastów 25/3 — torebka skórzana.

Krzysztof Gawrych, zam. os. Dąbrowszczaków 11/29 — czapka skórzana.

Adam Wójtowicz, os. 1000-lecia 66/37 — pasek skórzany.

Gratulujemy i informujemy, że nagrody można już odbierać od poniedziałku, 17 bm.

Kupon krzyżówki nr 20

„GNH" 14.06.1991